Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku

Nr. 82 Łódź, Wtorek 24 marca 1925 r. Rok VIII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
„ „ „ kraju 4.50 „
„ „ „ zagran. 7.00
Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz.,
wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczt. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 25 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpit.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretarjat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-ej

Najwspanialszy kino-teatr
REDUTA
przy ul. Narutowicza Nr. 20 (Dzielna)
dawn. gmach teatru „Thalja".

Dziś i dni następnych Początek o godz. 4-ej po poł
TAJEMNICA DOMU
Koenigsmark
Całość — 2 potężne serje demonstrowane razem
UWAGA. Wyświetlanie tego filmu w NIEMCZECH jest przez cenzurę niemiecką surowo wzbronione.

dramat łez i krwi, bólu i męki, nerwów i mózgu, serc i przeczuć, myśli i uczuć, rozsądku i obowiązku, dramat dusz, dramat wielkich i małych ludzi, budził nieopisany zachwyt przez 8 tygodni bez przerwy w dwóch pierwszorzędnych kinoteatrach stolicy — —

Straszna katastrofa kolejowa pod Rogowem

Kurjer krakowski nr. 2 wyjechał z szyn — Lokomotywa i trzy wagony doszczętnie zdruzgotane

Dotychczas wydobyto 3 trupy i 12 rannych — Zabici zostali: 1 policjant i 2 kolejarzy

Między innymi ranny został pułk. Wereszczyński z 6-go oddziału M. S. Wojsk.

O godzinie 10-ej wieczorem zaczęły po Łodzi krążyć głuche pogłoski o rzekomo strasznej katastrofie kolejowej, jaka się wydarzyła pod Koluszkami. Różni różnie twierdzili. Jedni zapewniali, że pod Koluszkami rozbił się pociąg pośpieszny, zdążający do Łodzi, inni, że pod Rogowem zderzyły się pociągi — pośpieszny łódzki z pośpiesznym, zdążającym z Krakowa do Warszawy. Pogłoski te wyrastały do olbrzymich rozmiarów. Mówiono o całym rozwalonym pociągu, o kilkudziesięciu zabitych i rannych.

Pogłoski te nabierały cech prawdopodobieństwa wobec tego, że pociąg z Warszawy, który normalnie przychodzi do Łodzi około godziny 10-ej, nie przyszedł. Wśród czekających na dworcu wybuchła panika. Tu i owdzie słychać było płacz i krzyki rozpaczy. A tymczasem władze kolejowe milczały, jak zaklęte, odmawiając, czy nie posiadając żadnych wiadomości. Znikąd nie można było otrzymać wiadomości, co się właściwie stało. W redakcji naszej dzwonki telefonów pracowały bezustannie. Krewni i znajomi tych, którzy mieli przyjechać do Łodzi dopytywali się zrozpaczeni o rozmiary katastrofy i nazwiska ewent. ofiar.

Łączyliśmy się tedy kilkakrotnie z Warszawą, skąd o godzinie 1 w nocy otrzymaliśmy następującą wiadomość:

Co widzieliśmy na miejscu katastrofy

O godzinie 8-ej min. 10 wieczorem wykoleił się na wejściowych zwrotnicach w Rogowie pociąg pośpieszny Kraków — Warszawa. Parowóz i dwa wagony przewrócone. Jedna osoba zabita, 7 rannych. Przyczyna katastrofy dotychczas niewyjaśniona. Z Warszawy wyjechał pociąg ratunkowy. Na miejsce wypadku udała się z ministerstwa kolei komisja, złożona z inżynierów wydziału eksploatacyjnego, mechanicznego i drogowego.

Redakcja nasza nie zadowoliła się temi informacjami i wysłała swego współpracownika samochodem „Głosu Polskiego" na miejsce tragicznego wypadku.

O godzinie 3 min. 20 nad ranem wysłannik nasz telefonuje nam z miejsca katastrofy następujące szczegóły:

O godz. 8 min. 15 wykoleił się 200 metrów przed Rogowem na wjeździe na zwrotnicę kurjer z Krakowa nr. 2. Po wykolejeniu się parowóz pędził jeszcze 300 metrów po podkładach wreszcie zwalił się na sąsiedni tor. Dzięki przytomności umysłu maszynisty Nawrockiego, który w ostatniej chwili zdążył zahamować rozpędzoną maszynę WYSKOCZYŁY Z SZYN JEDYNIE PAROWÓZ, WAGON SŁUŻBOWY, WAGON POCZTOWY, JEDEN WAGON 3 KLASY I WAGON RESTAURACYJNY. WSZYSTKIE POWYŻSZE WAGONY, ZA WYJĄTKIEM RESTAURACYJNEGO, ZOSTAŁY DOSZCZĘTNIE ROZBITE.

Maszynista i palacz zdążyli w ostatniej chwili wyskoczyć, pomocnik maszynisty Sikorski został lekko ranny.

Natychmiast zaalarmowano wszystkie najbliższe stacje kolejowe i władze policyjne. Pierwsza pomoc przybyła z Koluszek. Niedługo potem przyjechały pociągi z lekarzami i karetkami pogotowia ratunkowego z Łodzi i Skierniewic. Akcja ratownicza trwa całą noc. Z największym trudem wydostaje się zabitych i rannych z pod gruzów zgruchotanych wagonów.

LICZBY OFIAR KATASTROFY NIE MOŻNA DOTYCHCZAS USTALIĆ. DO CHWILI OBECNEJ (Godzina 3.20) WYDOBYTO Z POD GRUZÓW 3 TRUPY I 12 CIĘŻKO RANNYCH, W TEJ LICZBIE PARĘ KOBIET. ZABICI ZOSTALI: POSTERUNKOWY POLICJI Z ODDZIAŁU ROWERZYSTÓW VI OKRĘGU Z WARSZAWY, KOLEJARZ GOLJAT, KTÓRY JECHAŁ NIESŁUŻBOWO Z PIOTRKOWA, ORAZ JESZCZE JEDEN KOLEJARZ, KTÓREGO NAZWISKA DOTĄD NIE USTALONO. RANNY RÓWNIEŻ ZOSTAŁ PUŁKOWNIK WERESZCZYŃSKI Z 6 ODDZIAŁU MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

Rannego opatrzono na stacji w Koluszkach, poczem pułkownik odjechał do Piotrkowa.

Na miejscu katastrofy pracuje przez całą noc komisja śledcza z komendantem powiatu brzezińskiego komisarzem Piekaczem, starostą d-rem Gutkiem i podkomisarzem Martyniczem na czele. Przybył również oddział żandarmerji ze Skierniewic.

Miejsce katastrofy przedstawia bardzo smutny widok. Tor zawalony jest szczątkami rozbitych wagonów, które robią wrażenie rumowiska, powstałego wskutek jakiegoś rozszalałego żywiołu. Dokoła tych gruzów krzątają się liczni funkcjonarjusze oddziałów sanitarnych, policji i kolei, starając się nieść ulgę nieszczęśliwym ofiarom katastrofy.

Wagony, ocalałe skierowano drogą okrężną przez Skierniewice i Łowicz na stację Łódź - Kaliska. Wszystkie inne pociągi również kierowane są tą okrężną drogą. Zwalające się wagony zniszczyły 3 słupy połączeń telefonicznych, z czego 2 katowickie i 1 warszawski. Wskutek tego ruch telefoniczny z Katowicami był utrudniony, a z Warszawą pracowały tylko trzy linje. Połączenie z Rogowem jest zupełnie zniszczone, wobec czego telefonuję z Koluszek.

Wstrząsająca ta tragedja wywołała bardzo silne wrażenie. Należy się obawiać, czy nie wstępujemy znowu w okres epidemicznych katastrof kolejowych, które od roku już prawie ustały. Przyczyny katastrofy nie są dotychczas ustalone, jednakże wierzymy, że energiczna akcja komisji śledczej da pożądane wyniki, a czynniki miarodajne przedsięwezmą energiczne środki, aby w przyszłości zapobiec podobnym tragicznym wypadkom.

CELE POLSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Deklaracja złożona na kongresie III międzynarodówki

MOSKWA, 23 marca. (Pat). — Polska delegacja na odbywający się w Moskwie kongres III międzynarodówki złożyła deklarację o celach polskiej partji komunistycznej, ujętych w następujące punkty:

Wykorzystanie ruchu strajkowego w Polsce dla centralizacji akcji walki proletarjatu za pomocą organizacji fabrycznych jaczejek, wzmocnienie akcji w kierunku usunięcia P. P. S. od władzy w związkach zawodowych, wykorzystanie ruchu chłopskiego i rozłamów w partjach chłopskich, celem wzmocnienia wpływu komunistów w masach chłopskich przy pomocy reformy rolnej, połączenie rewolucyjnego ruchu chłopstwa Białorusi i Ukrainy z Polską, popularyzowanie hasła bojkotu podatków, przeprowadzenie bolszewickiej Polski komunistycznej pracy. Leninizacja i reorganizacja partji na zasadach fabrycznych jaczejek.

Tętno chwili

Szlachetna praca „protektora"

O znakomitym pisarzu francuskim, Barbey d'Aurevilly, opowiadano następującą anegdotkę.

Barbey miał brata zakonnika, którego często odwiedzał w klasztorze. Stąd wywiązała się pewna zażyłość pisarza z zakonnikami, z którymi prowadził dość długie rozmowy.

Ktoś ze znajomych d'Aurevilly rzekł doń: zakonnicy mają dla pana bardzo dużo sympatji.

A na to d'Aurevilly:

— Jestem niewymownie rad. — Proszę tylko pomyśleć: oni modlą się za mnie, a ja grzeszę za nich.

Czarujące słówko Barbey d'Aurevilly da się w zupełności zastosować do niektórych z naszych „protektorów".

Ludzie ci zasługują na nasze najwyższe uznanie. Grzeszą za nas. Biorą na swe, niezbyt mocne barki i jeszcze słabsze głowy całe odjum grzechów, jakie moglibyśmy sami popełnić, gdybyśmv z dopustu bożego przestali być dziennikarzami, a przedzierzgnęli się w „protektorów" prasy.

Musimy być, rzecz prosta, wdzięczni człowiekowi, który usuwa niebezpieczeństwo przeistoczenia się naszego ja i sam wykonywa funkcję, o wybaczenie mu której gotowiśmy, jak owi zakonnicy d'Aurevilly, modlić się do niebios we dnie i w nocy.

Podział czynności: grzechu i modlitwy, jest niewymownie wdzięczny. Czyż nie byłoby strasznym, niewymazanym grzechem dla dziennikarza popełnienie lapsusu i przystawienie do rzeczownika Aleksander przymiotnika macedoński zamiast babiński? Grzech ten bierze na siebie „protektor" prasy i śmiałym, choć drżącym gestem ręki uzbrojonej w czerwony ołówek, kreśli, dla naszego dobra, bo z chęci pouczenia nas, inkwizytorski wyrok auto-da-fe.

Wiemy, ile samozaparcia się, ofiarności i charakteru mieć trzeba, aby dla zbawienia duszy bliźniego samemu popełniać grzechy, któreby nasz miły bliźni mógł, lub nawet chęć popełnić.

Umiemy ocenić w całej jej rozciągłości tę cnotę poświęcenia, która ukazując nam grzech w jego nagości, odciąga nas od popełnienia go i odstrasza swym przykładem od pokusy.

To też z głębi serc przepełnionych wdzięcznością dla męczennika czerwonego ołówka, wznosimy modły, bracia po piórze: Panie odpuść mu jego grzechy, albowiem pomyślenie jego było czyste, a serce niewinne! Tres.

—x—

Sowiety wysiedlają polaków

z pasa granicznego

WARSZAWA, 23 marca. (Spec. tł. inf. „Gł. Pol."). Dowiadujemy się, że na całej Białorusi sowieckiej odbywa się rejestracja byłych właścicieli ziemskich. Celem rejestracji jest wysiedlenie z pasa granicznego wszystkich byłych właścicieli ziemskich, a przedewszystkiem wszystkich polaków.

Fotografujcie się
tylko w pierwszorzędnem Atelier
A. PIOTROWSKI
Plac Wolności Nr. 6.
3 pocztówki cała figura 2 zł.
1 Foto-Portret, duży z natury
40x50 cm. cała figura 10 zł.
Zdjęcia wykonywa znany operator
92 15 p. F. Buchcar
b. wł. f. J. Tyraspolski

Do czego dąży Wilhelmstrasse

Chce uzyskać wolne pole dla swego „Drang nach Osten"

Europa rozbrzmiewa odgłosem rozpraw nad sprawą bezpieczeństwa. Ale w ognisku tych rozpraw stoi, aczkolwiek pewnymi pozorami dyskrecji przysłonięty wciąż ten sam temat: propozycje niemieckie.

Jakże temat ten przedstawia się w swej konkretnej, jak najdokładniejszej formie?

Do czego dąży dyplomacja niemiecka? Co chce osiągnąć i czemu zapobiec? I w jaki rozmieszcza sposób swe plany bliższe i dalsze?

Wszystkie te pytania wiążą się najściślej z zagadnieniami naszego własnego niebezpieczeństwa: biją ostrzem we własny nasz polityczny szaniec.

Jest rzeczą znamienną, że propozycje niemieckie wypłynęły w tej właśnie chwili, gdy ważyły się losy protokułu genewskiego, który miał dać sankcję ostateczną granicom, wykreślonym przez traktat wersalski. Genewa, istotnie — tak się spodziewano powszechnie — miała uzupełnić dzieło Wersalu.

Otóż, rząd berliński, który pod traktatem wersalskim położył podpis swej ręki, ale nie podpis szczerej intencji; ten rząd, który od początku artykuły traktatowe bojkotował, tem silniej postanowił oprzeć się paktom nowym, któreby traktat dawny utrwalały. I oto, chwytając w lot jawną lub tajną zachętę Chamberlaina, aby rozbić całość protokułu genewskiego, zgłasza, sam przez się, gotowość uznania zachodniej, okrojonej granicy swego państwa. I aby, efekt był silniejszy, oświadcza się z gotowością granicy tej poręczenia. Alzacja i Lotaryngja, ziemie wiekowej niezgody, są uznane we wniosku niemieckim za kraje francuskie, nie mogące stać się odtąd powodem do wojny odwetowej. Niemcy, i właśnie Niemcy reprezentowane przez rząd wybitnie nacjonalistyczny, godzą się w zupełności na rzecz dokonaną. Berlin uznaje i samorzutnie poręcza granicę franko-niemiecką, wytkniętą i ustaloną w Wersalu.

— Jeżeli źródłem niepokoju — zda się uprzedzać kanclerz Luther — jest kwestja bezpieczeństwa Alzacji i Lotaryngji, to jest to niepokój płonny: rząd niemiecki zobowiązuje się nie tykać swej granicy zachodniej wzamian za podobneż zobowiązanie drugiej strony.

Jednakowoż tę bezwarunkową zgodę na wyrok faktów dokonanych ujawnia rząd berliński tylko w obliczu Francji i granicy franko-niemieckiej. Co do innych granic, zobowiązuje się nie dążyć do ich zmiany w drodze orężnej, ale przeciw faktom, które je podyktowały, zakłada apelację. Innemi słowy: Niemcy nie zamierzają napadać Polski ani Czechosłowacji, pragną wszakże w drodze układów arbitrażowych — po przez ligę narodów — upomnieć się o część terytorjów polskich i czeskich, stanowiących część dawnego zaboru niemieckiego.

By uwydatnić treść dążeń berlińskich, trzeba dodać wreszcie, że wniosek niemiecki pokrywa milczeniem zupełnem kwestję austrjacką.

Tak wyglądają trzy zasadnicze postawy Wilhelmstrasse wobec zagadnień bezpieczeństwa europejskiego: naprzód postawa bezapelacyjnego zrzeczenia się uroszczeń co do ziem francuskich; potem, zgłoszenie apelacji co do granicy wschodniej, wreszcie, pełne głębokiej wymowy milczenie co do losu Austrji.

W uczynionej przez Niemcy różnicy w poglądzie na swe granice, Francja dostrzega zasadzkę, Polska zaś i Czechosłowacja słusznie upatrują groźne dla się niebezpieczeństwo. Wilhelmstrasse, jeśli uznaje fakt dokonany nad Renem, dlaczego uznać go nie chce nad Wisłą?

Stresemann, w swej głośnej mowie, nie starając się o złagodzenie, przeciwnie, rozjątrzył i wzmógł obawy zarówno Francji, jak i Polski i Czechosłowacji. Ta obawa i niechęć Francji sprawiła, że propozycje berlińskie zawisły tymczasem w powietrzu, jako temat dyskusji dyplomatycznej, nie stając się podstawą dla realizacji nowego układu stosunków.

Francja, rzecz prosta, ma powody do obaw i niechęci przeciwko „paktowi pięciu", niezależne od względów na Polskę i Czechy.

Niemcy, w rzeczy samej, mówiąc o rewizji swych granic wschodnich, chcą dopiąć jednocześnie pewnych celów na pograniczu francuskiem: sięgając po nadwiślańskie Pomorze, po Gdańsk i po Śląsk Górny, Berlin sięga, pod osłoną swych bezapelacyjnych zrzeczeń, także po określone zdobycze i korzyści nad Renem. Wilhelmstrasse pracuje w swej kuźni politycznej nad linjami swych obu frontów: jeśli proponuje zawieszenie broni na jednym froncie, to tylko poto, aby mocniej uderzyć na drugim. Berlin chce w drodze arbitrażu uzyskać wolne pole dla swego „Drang nach Osten", ale przedtem pragnie za wszelką cenę osiągnąć zupełne wyzwolenie Nadrenji. Za wszelką cenę; a więc także za cenę poręczenia obecnej granicy franko-niemieckiej. W myśl intencji berlińskiej uwolnieniu ulec mają nietylko Kolonja i Ruhr, ale i wszystkie inne okręgi, zajmowane przez francuzów w wykonaniu traktatu wersalskiego. Niedość na tem: nawet pamiętne artykuły, orzekające demilitaryzację Renu, w myśl nowej interpretacji Wilhelmstrasse, powinny ulec skreśleniu.

— Skoro zrzekamy się sami Alzacji i Lotaryngji — powiadają dyplomaci niemieccy — i zrzekamy się nie pod przymusem, jak w Wersalu, ale z dobrej woli własnej, skoro gwarantujemy Francji jej granicę nad Renem, to wzamian żądamy, aby ustały i znikły wszelkie ślady i motywy stanu wojennego między naszymi krajami. Na cóż trwać ma nadal okupacja Nadrenji, jeśli odtąd stróżami granicy francuskiej, obok francuzów, będą także niemcy, na cóż utrzymywać przy życiu te wszystkie, wymyślone w Wersalu, druty kolczaste antagonizmu, skoro antagonizm sam zniknie automatycznie?

Oto kierunek, w jakim idą przedewszystkiem istotne dążenia polityki niemieckiej. Berlin proponuje Francji pokój i bezpieczeństwo. Proponuje rękami tego samego odłamu politycznego — rękami nacjonalistów — i na tych samych warunkach, co w lipcu 1914 r., w przededniu wielkiej wojny. I wtenczas bowiem Niemcy ofiarowały Francji pokój i rękojmię bezpieczeństwa, żądały od niej, jak dzisiaj, tylko swobody podboju na wschodzie.

Tej swobody domagają się i obecnie, rachując nie bez zasady, że orężem, wykutym na wschodzie, zdołają nakazać szacunek dla swej woli w całej Europie. Jakże charakterystyczne jest w projekcie niemieckim — warto raz jeszcze to podkreślić — że mówiąc o Renie i Wiśle, nie wspomina wcale o Dunaju i naddunajskiej stolicy.

J. Przemyski.

Jedyny niemiecki adwokat w Paryżu

Nieprzyjazny głos wobec Polski

PARYŻ, 23 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polsk.")— „Ere Nouvelle" zamieszcza artykuł deputowanego Feyera, znanego przyjaciela Niemiec, który wbrew jednolitej opinji francuskiej oświadcza, że można bardzo dobrze pojąć propozycje niemieckie, tyczące się sprostowania wschodnich granic. W sposób, jakiegoby się nie powstydził „Berliner Tageblatt" pisze pan Feyer, iż jest błędem nie do przebaczenia, że porównuje się granicę nadreńską z korytarzem gdańskim. Nie należy ukrywać faktu, oświadcza ten adwokat niemiecki, że nie wszystkie części traktatu wersalskiego są równie doskonałe. Oddanie Francji Alzacji i Lotaryngji jest bez porównania bardziej sprawiedliwe, aniżeli oddzielenie Prus Wschodnich od zachodnich. Coby powiedziały rządy francuski i włoski, zapytuje Feyer jakby w imieniu Niemiec, gdyby pewnego dnia Szwajcarja zażądała dostępu do morza przez ich kraje. Usprawiedliwione żądanie niemieckie w sprawie rewizji wschodniej granicy nie natrafiłoby na nieprzebłagany sprzeciw.

Jest to głos na szczęście zupełnie odosobniony, z którym się nie solidaryzuje nawet redakcja „Ere Nouvelle".

Wyjazd Herriota do Londynu

Ewakuacja Kolonji i pakt bezpieczeństwa

PARYŻ, 23 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego") **W tutejszych kołach politycznych opowiadano dzisiaj, że Herriot w myśl przyrzeczenia udzielonego Chamberlainowi uda się z początkiem przyszłego tygodnia do Londynu. Ma on z Chamberlainem omówić sprawę ewakuacji Kolonji i paktu bezpieczeństwa.**

FELJETON

Umiejętność życia

Umiejętność życia polega na zdolności zapominania.

Umieć zapomnieć w porę o tem, co nie jest up to date, jest pierwszem przykazaniem człowieka, który chce wylądować na wyspie szczęśliwych.

Nie znaczy to, by krótka pamięć lub brak pamięci miały być zaletą. Zaletą jest umiejętność zapominania o jednem, pamiętania o drugiem.

Zaleta ta przydaje się przedewszystkiem w polityce, w życiu parlamentarnem. Polityk, parlamentarzysta, jeśli chce zrobić karjerę, musi posiadać zdolność t. zw. mimiery, przystosowania się do otoczenia. Jak niektóre motyle, aby się uchronić przed wrogiem, upodobniają się w kształcie i kolorze do liścia, nie odróżniając się odeń niczem w stanie spoczynku, tak polityk, aby nie popsuć sobie konjunktury, upodobnia się poglądami, myślą, słowem, zachowaniem do większości.

Iść z większością—oto jest jedno z następnych przykazań człowieka, umiejącego żyć. A na to trzeba koniecznie umieć zapominać o swych gustach i sympatjach, wykreślić ze swej pamięci dawniejsze, odmienne od obecnych, poglądy. Trzeba, krótko mówiąc, umieć nastawiać pociąg swego życia na otwarte w danej chwili tory kolejowe.

Nie każdemu jest dana taka giętkość myśli i gąbczastość pamięci. Nie każdy potrafi wyżąć kiedy zechce ze swej pamięci, jak z gąbki, wszystko czem nasiąkła do czasu.

Są jednak ludzie o dobrej [illegible] rzy z daleka już spostrzegają zmianę sygnałów na torze i w lot chwytają okazję zwekslowania na inne szyny. Zapobiegają zawczasu wjechaniu na t. zw. ślepy tor, kończący się barjerą oporową lub też utkwieniu na jakiejś zapomnianej bocznicy, leżącej zdala od głównego toru, od magistrali, po której pędzą z hukiem i trzaskiem ekspresy, dążące ku stacji—Karjera.

— Fetyszyzm, który przystoi wszak tylko dzikim i prymitywnym istotom, jest pierworodnym grzechem każdego gentlemana, dążącego ku powodzeniu w życiu.

Tylko nieucywilizowany murzyn z nad Kongo może sobie wyobrażać djabła w postaci białego. Tylko nawpół dziki wotiak z nad Kamy może wierzyć uporczywie w to, że szatan jest czarny.

Gentleman takiego błędu nie popełni. Będzie wierzył w istnienie białego lub czarnego szatana tylko tak długo, jak długo przetrwa weń wiara ogólna. Jeśli wiara i moda na szatanizm wogóle przejdzie, gentleman z tą samą łatwością, z którą składał hołd czarnemu demonowi odwróci się odeń plecami i zostanie czcicielem Słońca, ognia lub innego bóstwa, które fama wydźwignie na ołtarze.

Nie pamiętać o wczoraj, wzrokiem przebijać zasłonę jutra — oto właściwa recepta ku zdobyciu umiejętności życia.

W. P.

Zaglul-basza

KAIRO, 23 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). — Parlament egipski wybrał przewodniczącym izby Zaglula-baszę 125 głosami przeciw 85.

Próba wywarcia nacisku na Francję

Propozycja sojuszu włosko-angielskiego

We Francji nie biorą tego poważnie

PARYZ, 23 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Z Londynu donoszą: „Daily Chronicle" podaje sensacyjną wiadomość, wedle której, włoski prezydent ministrów Mussolini miał zaproponować Anglji tajny sojusz z wykluczeniem Francji. Rząd angielski propozycję tę odrzucił.

Francuskie koła polityczne są zdania, że chodzi tutaj tylko o środek wywarcia nacisku na Francję i zmuszenie rządu francuskiego do ustępstw. Propozycji tej Mussoliniego nie należy, zdaniem tych kół, brać poważnie.

FRANCJA ZA PAKTEM DZIEWIĘCIU PAŃSTW

Z Polską i małą ententą

PARYZ, 23 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). „Ere Nouvelle" dowiaduje się z dobrego źródła, iż rząd francuski byłby skłonny do przystąpienia do paktu dziewięciu państw, w którymby się znajdowała również Polska i mała ententa. Gdyby tego rodzaju pakt doszedł do skutku, wówczas Francja czuła by się spokojniejsza o bezpieczeństwo swoich wschodnich sprzymierzeńców.

Przed walną bitwą polityczną w Londynie

Stawką jest protokuł

LONDYN, 23 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Pol.") Tutejsze koła dyplomatyczne oczekują z wielkim zainteresowaniem oświadczenia Chamberlaina i rozpraw nad protokółem genewskim na najbliższem posiedzeniu izby gmin. Chamberlain przygotowuje swoje oświadczenie bardzo starannie i przed jego złożeniem przedstawi je gabinetowi albo przynajmniej premjerowi.

Z dobrego źródła dowiaduje się korespondent „Głosu Polskiego", iż oświadczenie Chamberlaina będzie zawierało tylko kilka ogólnych propozycji w sprawie nowego układu, ponieważ rokowania dyplomatyczne nie są jeszcze ukończone.

Tymczasem koła parlamentarne przygotowują się również do kampanji w sprawie protokółu. Wzburzenie partji pracy i liberałów z powodu odrzucenia protokółu przez Chamberlaina jest bardzo wielkie. Rozprawy w izbie gmin przekształcą się prawdopodobnie w wielką bitwę polityczną.

Natrętni turyści w zniszczonych obszarach

Obawa głodu i rabunków

NOWY JORK, 23 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Tłumy ciekawych usiłują wszelkimi środkami komunikacji, przedewszystkiem zaś samochodami, dostać się do obszarów nawiedzonych klęską tornada. Straż obywatelska siłą powstrzymuje natrętnych turystów, ponieważ utrudniają oni tylko przywóz środków żywności i lekarstw. W pewnego rodzaju zarządzeniu oświadczają lekarze, iż wszyscy zdrowi mężczyźni muszą brać udział w dziele ratunku, w przeciwnym bowiem razie nie otrzymają pełnego przydziału żywności. Stanowi Indjana grozi głód. W różnych miejscowościach zdarzyły się już wypadki rabunku. Posiłki policyjne przybyły na obszar dotknięty katastrofą.

Nacjonaliści przeciwko rządowi Rzeszy

BERLIN, 23 marca. (Pat). Prasa omawia obszernie wystąpienie nacjonalistów przeciwko polityce zagranicznej rządu Rzeszy. Frakcja parlamentarna nacjonalistów zaprzeczyła, jakoby miała zgłosić votum nieufności dla Stresemanna.— Zaprzeczenie to nie jest jednak szczere, ponieważ zwrócono się do Stresemanna z pismem, wysuwając szereg zastrzeżeń w sprawie wstąpienia Niemiec do ligi narodów i w sprawie niemieckiego projektu gwarancyjnego.

„Lokal Anzeiger" pisze, że ważne momenty przemawiają przeciwko gwarancji granic niemiecko - francuskich, wytkniętych przez traktat wersalski.

„Vosische Zeitung" stwierdza, że przywódcy nacjonalistów odbyli z kanclerzem konferencję na temat polityki zagranicznej. Na konferencji tej obecny był również Stresemann. Nacjonaliści oświadczyli, że uważają wyjaśnienia kanclerza za zadawalające.

Gdańsk jest przywiązany do Hohenzollernów

GDAŃSK, 23 marca. (A. W.). — W dniu wczorajszym przedstawiciele organizacji monarchistycznych i wojskowych złożyli pod pomnikiem Wilhelma I w Gdańsku wieńce.

W czasie składania wieńców wygłoszono szereg przemówień, w których między innemi gorąco podkreślano przywiązanie Gdańska do dynastji Hohenzollernów.

Franclin Bouillon w Konstantynopolu

WIEDEŃ, 23 marca. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Konstantynopola, że przybył tam, serdecznie witany, Franclin Bouillon, który jedzie w specjalnej misji do Angory.

Przed wyborem prezydenta Rzeszy

Jarres ma największe szanse, który chce wrócić do polityki Bismarcka

BERLIN, 23 marca. (Wł. służba telegraf. „Głosu Polskiego") — Wczorajsza niedziela była punktem kulminacyjnym agitacji w wyborach prezydenta po ś. p. Ebercie Wszędzie odbywały się wiece i manifestacje uliczne. Przebieg był przeważnie spokojny, gdzieniegdzie doszło do niewielkich zaburzeń porządku.

W Elberfeldzie wygłosił mowę „wielki admirał" von Tirpitz, przewódca nacjonalistów „umiarkowanych". Oświadczył, że trzeba koniecznie wybrać Jarresa. Wówczas zagranica będzie musiała odrazu zmienić stanowisko względem Niemiec. Wrogowie Niemiec zobaczą wtedy, że poczucie narodowe, niemiecka duma i niemiecka siła budzą się nanowo.

Powszechną uwagę zwraca stanowisko Hindenburga. Zaleca on Jarresa i popiera go wszystkiemi siłami znany szowinista Wulle, przewódca „deutschvoelkische".

HAMBURG 23 marca. (Specjalna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Na wiecu wyborczym przemawiał kandydat na prezydenta, Jarres. Oświadczył on: musimy wrócić do polityki Bismarka. Wtedy zwyciężymy. Musimy być „toujours en vedette", musimy bronić swych praw i swej woli do życia, swej jedności, swej siły mocarstwowej.

BERLIN, 23 marca. (Wł. służba telegraf. „Głosu Polskiego") — „Berliner Zeitung am Mittag", na podstawie wieców niedzielnych podaje przypuszczalny wynik głosowania na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Według dziennika Jarres otrzymać ma dziesięć miljonów, Braun osiem, Marx cztery i pół miljona, Hellpach dwa miljony głosów, zaś Ludendorff tylko 800 tysięcy.

Ludendorff cofnął swoją kandydaturę

Boi się kompromitacji swojej partji

MONACHJUM, 23 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). — **Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość, iż Ludendorff cofnął swoją kandydaturę na stanowisko prezydenta Rzeszy mimo, iż był zgłoszony na oficjalnej liście kandydatur. W kołach zbliżonych do Ludendorffa utrzymują, iż uczynił on to z obawy, ażeby nie skompromitować swojej partji, ponieważ przypuszczalnie skupiłby na sobie bardzo małą ilość głosów.**

Arabowie szykują się do manifestacji

z okazji przyjazdu Balfoura do Jerozolimy

Żydzi proszą lorda o zaniechanie przyjazdu

LONDYN, 23 marca. (AW). — **Otwarcie uniwersytetu w Jerozolimie w obecności lorda Balfoura odbędzie się — jak przypuszczają — wśród nieprzyjemnych dla uczestników okoliczności.**

Uniwersytet ten jest zwalczany przez arabów, gdy więc lord Balfour stanie na ziemi palestyńskiej wszyscy arabowie, zarówno urzędnicy, robotnicy, jak i młodzież szkolna arabska rozpoczną strajk generalny, wobec czego straż bezpieczeństwa obejmą żołnierze angielscy.

Również ortodoksi żydowscy w jaknajostrzejszy sposób potępiają tych wszystkich, którzy odważą się wziąć udział w otwarciu uniwersytetu, gdyż uważają go za dzieło szatana.

Komitet ortodoksów, do którego należą wszyscy niemal rabini, przedstawiciele najstarszych rodzin żydowskich, zamieszkałych w Turcji, uchwalił rezolucję, w której prosi lorda Balfoura, aby nie przyjeżdżał do Jerozolimy.

LONDYN, 23 marca. (AW). — **Władze angielskie w Palestynie powzięły szereg zarządzeń, zapewniających bezpieczeństwo, w związku z przyjazdem Balfoura do Jerozolimy na uroczystość otwarcia uniwersytetu.**

Do Jerozolimy skonsygnowano pułk kawalerji, oraz osiem samochodów pancernych.

Powszechnie oczekują, że przyjazd Balfoura będzie hasłem do manifestacji, zmierzających przeciwko napływowi ludności żydowskiej, a urządzonych przez arabów.

Marszałek Foch ustępuje z Wersalu

PARYŻ 23 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). — **Krążą tutaj uporczywie pogłoski, jakoby Foch miał ustąpić ze stanowiska przewodniczącego komitetu wersalskiego. Podobno ma to nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.**

Próby utworzenia międzynarodówki faszystowskiej

RZYM, 23 marca. (A. W.). W d. 29 b. m. zbierze się wielka rada faszystów, celem zbadania sprawy utworzenia międzynarodówki faszystowskiej.

Generalny sekretarz związków faszystowskich zagranicą, Paccianini, złoży obszerne sprawozdanie z ruchu faszystowskiego w państwach innych.

Paccianini wyjawić ma również powody, dla których faszyzm nie może się przyłączyć do nowopowstałej ligi antybolszewickiej.

Parlament egipski istniał 10 godzin

i już został rozwiązany

KAIR, 23 marca. (Pat.) Z powodu wyboru Zaglula paszy na przewodniczącego izby gabinet podał się do dymisji. Król dymisji tej nie przyjął. Wyłoniła się konieczność rozwiązania parlamentu, który też rozwiązany został zaledwie po 10 godzinach swego istnienia. Dekret o rozwiązanie parlamentu odczytał w izbie Ziwar pasza. Akt ten przyjęty został frenetycznymi oklaskami przez zwolenników Zaglula paszy.

P. Thugutt już doszedł do porozumienia

Chodzi jeszcze tylko o pewne formalności

WARSZAWA, 23 marca. (Specj. służba inform. „Głosu Polsk."). — Wobec nieścisłych wiadomości, jakie ukazały się w prasie w sprawie projektu regulaminu komitetu do spraw województw wschodnich p. minister Thugutt w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że osobiście żadnych poprawek do tekstu projektu, który uzgodniono z projektem p. Wł. Grabskiego w sobotę nie wnosił i że na ostateczne załatwienie sprawy czekać będzie do środy.

Skądinąd dowiadujemy się, że projekt jest jeszcze rozważany przez specjalną podkomisję, która przedstawi wyniki swoich prac radzie ministrów w środę. Z zestawienia tych dwóch informacji wywnioskować należy, że tak, jak donosiliśmy już w numerze niedzielnym, sprawa właściwie jest już merytorycznie załatwiona. Chodzi już tylko o pewne formalności.

Rozmowy między Londynem Paryżem i Berlinem

WARSZAWA, 23 marca. (Wł. służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). — Korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi z Londynu:

Na temat anglofrancuskich i niemieckich rokowań krążą tu liczne niepotwierdzone z autorytatywnej strony pogłoski.

Jutrzejsza debata nad polityką zagraniczną w izbie gmin wywołuje wielkie zainteresowanie, aczkolwiek nie jest jasne, czy Chamberlain będzie w stanie wygłosić większe przemówienie, gdyż cierpi na chrypkę.

Debatę rozpoczną mówcy z Labour Party, Henderson i Mac Donald.

Oświadczenia Chamberlaina będą zależały, jak twierdzą, od tego, z czem powróci z Paryża ambasador Fleuriau. Zadaniem Fleuriau miało być stwierdzenie czy Herriot zgadza się na to, żeby między Londynem i Berlinem rozpoczęto bezpośrednio rokowania w sprawie propozycji niemieckich, które to rokowania poprzedziłyby takież rokowania między Paryżem i Berlinem i doprowadziłyby w rezultacie do konferencji wspólnej.

Narazie ani w Paryżu, ani w Londynie nie potwierdzono urzędownie wiadomości, jakoby Niemcy cofnęły swe zastrzeżenia przeciw art. 16 statutu ligi i zgodziły się na przystąpienie do ligi bez warunków.

Ambasador niemiecki Stahmer zaprzecza wiadomości „Times" jakoby między Berlinem i Warszawą miały miejsce rokowania bezpośrednie.

Ani Niemcy nie robiły w Warszawie propozycji, ani Warszawa nie odpowiadała.

Burza w skupczynie jugosłowiańskiej

BIAŁOGRÓD, 23 marca. Wczorajsze posiedzenie skupczyny miało przebieg bardzo burzliwy. Po sprawozdaniu komisji weryfikacyjnej poseł Dawidowić odczytał program bloku opozycyjnego. Ze strony większości rządowej poseł Uzunowić polemizował z opozycją, dowodząc, że chorwaci muszą dopiero czynem dowieść, że nie mają nic wspólnego z polityką Radicza. Unieważnienie mandatów Radicza jest walką z bolszewizmem. Podczas tego przemówienia większość demonstrowała na cześć dynastji.

Gdy następny mówca opozycji prof. Bazula oświadczył, że tylko opozycja jest przedstawicielką narodu, powstała burza, przeszła niebawem w bójkę krzesełkami, w której kilku posłów raniono. P. Bazula po wznowieniu obrad przeprosił izbę.

Posiedzenie trwało do późnego popołudnia i ukończyło się zatwierdzeniem niekwestjonowanych mandatów.

BIAŁOGRÓD, 23 marca. (Pat). Poseł Dawidowić, szef bloku opozycji, odczytał w imieniu opozycji deklarację. Deklaracja komunikuje o utworzeniu się bloku z 139 posłów. Składa się on z partji Radicza, demokratów, muzułmanów, bośniaków i klerykałów słoweńskich. Deklaracja stwierdza dalej równości praw serbów, chorwatów i słoweńców oraz uznaje państwo S. H. S. jako całość, której granice są nietykalne. Deklaracja żąda dalej, aby wewnętrzny ustrój państwa został ustalony w drodze porozumienia, przyczem jako wzór zaleca angielską monarchję konstytucyjną.— Dalej deklaracja zapowiada zerwanie poprzednio nawiązanych stosunków z partjami politycznemi za granicą i unieważnienie wszelkich już przyjętych zobowiązań, a wreszcie utrzymanie zasady własności prywatnej. Te dwa ostatnie punkty dotyczą raczej specjalnie partji Radicza.

Audjencje u premjera Grabskiego

WARSZAWA, 23 marca. (Spec. służba informacyjna „Głosu Polskiego"). — Premjer p. Wł. Grabski przyjął wczoraj prezesów trzech klubów sejmowych prawicy: Głąbińskiego, Dubanowicza i Chacińskiego, którzy mu przedstawili wnioski, które kluby zgłoszą w sprawie uposażeń duchowieństwa.

W obronie praw polskich

Dwie interpelacje w sejmie gdańskim

GDAŃSK, 23 marca. (A. W.). — Poseł polski w sejmie gdańskim, p. Kubacz, wniósł pod adresem senatu dwie interpelacje.

W jednej z nich zapytuje, ilu polskich i ilu niemieckich obywateli w ciągu roku 1924 wniosło podania o nadanie im obywatelstwa gdańskiego i ile oraz jakie z tych podań były uwzględnione.

W drugiej interpelacji żąda poseł Kubacz wyjaśnienia w sprawie pobicia przez policję gdańską oficera polskiego na pokładzie polskiego statku „Wisła".

Sprawa konkordatu na plenum sejmu

WARSZAWA, 23 marca. (Spec. służba informacyjna „Głosu Polskiego"). — Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu znajduje się sprawozdanie komisji w sprawie zatwierdzeenia konkordatu ze stolicą apostolską.

Konwersja pożyczek przedwojennych

WARSZAWA, 24 marca. (Sp. służba inform. „Głosu Polskiego") Minister skarbu zawiadomił izby skarbowe, że termin konwersji pożyczki przedwojennej będzie przedłużony do 15 czerwca r. b.

„Paris Plaisir" skonfiskowane

WARSZAWA, 24 marca. (Sp. służba inform. „Głosu Polsk.") — W dniu wczorajszym komisarjat rządu na m. stołeczne Warszawę skonfiskował numer 33 czasopisma francuskiego „Paris Plaisir" za artykuły zwrócone przeciwko państwu polskiemu. Czasopismo skonfiskowano w księgarniach warszawskich.

Czesko-polskie rokowania handlowe

PRAGA, 23 marca. (Pat.) — Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Rokowania handlowe czesko - polskie dobiegają kresu. Tytuł układu oraz rozdział o taryfach celnych został zredagowany tak, że przeważna część dyskutowanych kwestji jest już załatwiona. Rokowania zostaną zakończone prawdopodobnie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Przedtem obie delegacje zasięgną ostatecznych instrukcji u rządu.

Przedstawiciele pracowników umysłowych

w najwyższej radzie gospodarczej

WARSZAWA, 24 marca. (Sp. służba inform. „Głosu Polsk.") — Premjer p. Wł. Grabski przyjął wczoraj delegację pracowników związku zawodowego, która mu złożyła obszerny memorjał, domagający się udziału przedstawicieli związku pracowników umysłowych w organizowanej najwyższej radzie gospodarczej. Delegacja jednocześnie złożyła memorjał o konieczne uzupełnienie składu biura badania cen przez przedstawicieli tychże związków.

Przesilenie w Belgji

BRUKSELA, 23 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). Krążą pogłoski, że rząd Theunisa poda się wkrótce do dymisji.

Zarząd Towarzystwa Ubezpieczeń

„ZJEDNOCZENIE" Sp. Akc.

w Warszawie, Aleje Ujazdowskie 47, tel. 306-40

podając do wiadomości, iż z dniem 1 marca r. b. otworzył

DZIAŁ OGNIOWY

i przyjmuje wszelkiego rodzaju ubezpieczenia w zakres tego działu wchodzące, jednocześnie zaznacza, że

Dyrektorem ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO Towarzystwa

pozostaje nadal długoletni Reprezentant,

Pan Henryk Sztykgold,

biuro którego mieści się **w Łodzi przy ul. Przejazd 8, tel. 699**

ZDOLNI AJENCI POSZUKIWANI.

2487—1

W dniu 25 b. m. o godz. 8.30 wiecz. i w dniu 26 b. m. o godz. 5-ej po poł. w Sali Filharmonji odbędą się

Koncerty

pieśni jugosłowiańskich

chóru akademickiego Tow. Spiew. „Obilić" z Belgradu, złożonego ze 110 osób. Na program złożą się pieśni artystyczne i opracowane pieśni ludowe. Bilety w cenie od 1.50—8 zł. wcześniej do nabycia w cukierni p. Gostomskiego od godz. 10.30 do 13-ej od 5.30 p.p. do 10 wiecz. do dnia 25 b. m. włącznie oraz w kasie „Filharmonji" w tychże samych godzinach.

Z CAŁEJ POLSKI

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego")

POZNAŃ

Gniezno protestuje

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Gnieźnie wielka manifestacja ludności, protestująca przeciwko zakusom Niemiec, dążącym do naruszenia zachodnich granic Polski.

Przez miasto przesunął się pochód, złożony z kilkunastu tysięcy osób, ze sztandarami i przy orkiestrach.

Na wiecu uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko zamierzeniom Niemiec.

Manifestacja zakończyła się odśpiewaniem „Roty".

SOSNOWIEC

Zatarg w górnictwie o obniżenie płacy

Od kilku dni toczyły się pertraktacje między radą zjazdu reprezentującą przemysł zagłębia a związkiem górników w sprawie obniżenia płac w marcu o 10 procent, oraz w sprawie nowej umowy.

Rokowania te nie doprowadziły do pożądanych wyników, wobec czego na wniosek inspektora pracy Gallota postanowiono zwrócić się do Warszawy o interwencję.

LUBLIN

Wyniki wyborów do kasy chorych

Wczoraj ogłoszono wyniki wyborów do Kasy chorych.

W grupie ubezpieczonych wyniki są następujące:

Lista PPS., w połączeniu ze związkami zawodowymi inteligencji, uzyskała 10 mandatów, lista komunistów — 7, stowarzyszeń społecznych (ugrupowania prawicowe) — 7, żydowskich związków zawodowych 4, Poalej sjonistów 2 mandaty.

Wyniki wyborów do grupy pracodawców podane zostaną jutro.

PRZEMYŚL

Łańcucki przed sądem

Gdzie znikły kosztowności?

W drugim dniu rozpraw poseł Łańcucki składał na tajnem posiedzeniu przed sądem dłuższe zeznania.

Przedstawiał on mianowicie swoją działalność w P. O. W., napomkął o stosunkach, jakie miał w P. P. S., wreszcie streścił przemówienie, wygłoszone w dniu 11 listopada 1923 roku, w którem prokurator dopatrzył się cech przestępczych, które jednak, zdaniem posła Łańcuckiego, cech takich nie posiadało. Zaprzecza on, jakoby kiedykolwiek wzywał do rewolucji i do walki zbrojnej.

Ponieważ kilkunastu świadków stwierdziło, że podczas rewizji w mieszkaniu posła Łańcuckiego znaleziono cenne meble, biżuterję, perskie dywany, złoto i wiele innych kosztowności, ponieważ również i akt oskarżenia napomyka o tem, sąd zakwestjonował źródła, z jakich pochodziło urządzenie mieszkania oskarżonego. Oskarżony zaprzeczył temu, jakoby miał wystawnie urządzone mieszkanie, wobec czego, na wniosek obrony, sąd polecił dokonać ponownej rewizji w lokalu, zajmowanym przez Łańcuckiego.

W czasie rewizji, dokonanej z polecenia sądu, znaleziono w mieszkaniu oskarżonego skromne urządzenie, sąd jednak orzekł, że to wcale nie wyklucza możliwości wyniesienia rzeczy cennych tuż po dokonaniu rewizji pierwszej, którą przeprowadziła policja.

Wyrok oczekiwany jest jutro, w dniu 24 b. m.

LWÓW

Komuniści agitują

W nocy z niedzieli na poniedziałek rozlepiono na ulicach w dzielnicach robotniczych Przemyśla i Lwowa odezwy komunistyczne.

Policja odezwy pozdzierała, na ślad sprawców jednakże dotychczas nie natrafiono.

Uważajcie na 100-złotówki

Jak rozpoznać fałszywe banknoty

Bank polski podaje opis falsyfikatu 100-to złotowego.

Falsyfikat 100-złotowy wykonany jest na papierze zwyczajnym, gładkim, bez znaku wodn. Druk, zwłaszcza wykonany farbą niebieską, występuje znacznie słabiej od prawdziwego.

Strona przednia: Tło żółte przerywane, miejscami niewidoczne, podczas gdy na bilecie autentycznym tło to występuje równomiernie na całej powierzchni papieru.

Wizerunek Tadeusza Kościuszki wykonany nieudolnie, twarz bez wyrazu, układ włosów i cieniowanie odmienne, krawat występuje słabo. Brak w portrecie odcienia zielonkawego, uzyskanego w oryginale z koloru żółtego (tło i niebieskiego (rysunek).

Wielka litera Z i liczba 100 pośrodku biletu, na tle wybiegających promieni, z powodu braku cieniowań, oraz z powodu silnie uwydatniających się konturów druku, nie wyglądają tak plastycznie, jak na bilecie autentycznym.

Druk w tekście odmienny. Podpisy i numeracja uzupełnione ręcznie za pomocą piórka.

Ramki o deseniu z motylków i rysunki festonowe nie są tak precyzyjnie wykonane, jak na bilecie autentycznym.

Strona odwrotna: Tło żółte przerywane występuje silniej i nierównomiernie, plamiąc rysunek niebieski. Kompozycja wielkiej litery Z z liczbą 100 oraz wybiegające promienie wykonane niedokładnie.

Druk nierówny o konturach zamazanych.

Orzeł biały, wskutek odmiennego cieniowania występuje strzępiasto na tle jaśniejszem, niż na bilecie autentycznym.

Festony i delikatne wiązania, a zwłaszcza giloszowa ramka na dole i narożniki wewnątrz niej, mają rysunek inny niż na oryginale.

Głównym rysem charakterystycznym strony przedniej jest odmienny wygląd podobizny Kościuszki, druk nierówny, fragmenty rysunków nieuplastycznione oraz podpisy wykonane atramentem nie dokładnie.

Strony zaś odwrotnej, deseń rysunkowy zalany, druk niedokładny, orzeł nieudolny.

Falsyfikat ten jest łatwy do rozpoznania.

Potworne zamordowanie dwojga dziewcząt

Wstrząsająca zbrodnia, dokonana we Lwowie, przez kupca warszawskiego

Cyniczne zeznania zakochanego mordercy, śmierć obu ofiar, obłąkanie matki

We Lwowie popełniony został straszliwy mord nad dwojgiem młodych dziewcząt. Nie wiadome jest narazie, jakie motywy wetknęły w ręce młodego agenta handlowego rewolwer, by zabić nim swą, jak oświadczył w śledztwie, ukochaną i jej siostrę. W każdym razie fakt sam w sobie potworny.

Przy ulicy Miodowej nr. 4 mieszkała rodzina właściciela składu masła F. Flissera, recte Zwerlinga. Z żoną i sześciorgiem dzieci prowadził on spokojny żywot, pracując ciężko na chleb codzienny. W rodzeństwie na ogół młodocianem znajdowały się dwie córki na wydaniu. Jedna z nich 21-letnia Adela, zaręczona była z niejakim Treplem, synem właściciela składu ekspedycyjnego przy ul. Kazimierzowskiej; młodsza zaś 18-letnia Sabina, która uchodziła w kołach okolicznych mieszkańców za niezwykle piękną dziewczynę zaręczyła się w 15 roku życia z jednym z kupców lwowskich, który następnie przeniósł się, wraz ze swoim ojcem, do Ameryki. Narzeczeni prowadzili ze sobą czesto korespondencję, a od roku otrzymywała Sabina nawet większe kwoty pieniężne z Ameryki od narzeczonego. Obie siostry pomagały ojcu przy sprzedaży w jego małym sklepiku.

W jakiś czas po wyjeździe narzeczonego Sabiny do Ameryki, poznała ona niejakiego Pinkusa Mangotta z Warszawy, który, będąc agentem handlowym przyjeżdżał dość często do Lwowa, a od niedawna nawet osiadł we Lwowie i zamieszkał przy ul. Janowskiej 46. Początkowo stosunek ich czysto towarzyski przemienił się wkrótce w gorącą miłość Mangotta ku pięknej Sabinie. Mangott, chcąc poślubić Fliesserównę, zapoznał się z jej rodzicami i począł bywać w ich domu. Z czasem, mimo szczupłych dochodów, począł przynosić Sabinie coraz bardziej wybredne smakołyki, dawał jej prezenta w postaci sukien i t. p. Ponieważ — jak opowiadają — Mangott począł się Sabinie podobać i miała ona nawet wyrazić wobec niego zgodę na ślub z nim, przeto był dobrze widziany przez jej rodziców. Fliesserówna, chcąc wyjechać do Ameryki, poczęła się starać o paszport i w celu uzyskania wizy wyjechała nawet do Warszawy. Po powrocie ze stolicy stosunek jej do Mangotta począł się z dnia na dzień coraz bardziej oziębiać, a przyczyną tego miało być rzekome naleganie Mangotta na odbycie ślubu. Rodzice Sabiny starali się jednak stale zmieniać temat rozmowy i przyrzekali mu, że za jakiś rok, lub dwa będzie mógł poślubić ich córkę.

W ostatnim tygodniu Mangott zażądał w kategoryczny sposób naznaczenia dnia zaślubin. Wówczas to doszło między nim a rodzicami Sabiny do ostrej scysji słownej, w wyniku której matka Fliesserówny wskazała mu drzwi.

Wówczas to Mangott — jak zapewnia — powziął plan zastrzelenia Sabiny, a po czynie popełnienia samobójstwa.

W tym celu Mangott, który w ostatnich dniach znalazł się w ciężkich kłopotach finansowych, sprzedał jedno ze swoich ubrań i za uzyskaną kwotę kupił w sklepie rusznikarskim Gątka przy ul. Bourlarda rewolwer oraz naboje. Pozatem wystarał się również o mały flower, który miał użyć w razie, gdyby zakupiony rewolwer zawiódł. W piątek po południu udał się na Górę Stradnia, gdzie kilkakrotnie rewolwer wypróbował. Pod wieczór przybył pod dom Fliesserówny i przez dłuższy czas przechadzał się po ulicy Miodowej i ul. Pełtewnej.

Ponieważ w ostatnich dniach groził Mangott kilkakrotnie Sabinie, że, o ile się nie zgodzi na ślub, to ją zastrzeli, dziewczyna w rzeczywistej obawie, że Mangott swego planu dokona, nie wychodziła z domu, a nawet prosiła narzeczonego swej siostry, by zamieszkał na pewien czas u nich w domu. Rzeczywiście Treppel przez ostatnie trzy noce sypiał w domu Fliesserów, zaś krytycznej nocy pozostał w ich domu do godziny 11-ej wieczór, poczem pożegnawszy się odszedł.

Około godz. 1-ej w nocy Mangott wykroił szybę w oknie, prowadzącem do mieszkania Fliesserów (mieszkanie jest parterowe), poczem drugą szybę wybił rękojeścią rewolweru i w ten sposób dostał się do środka. Kiedy na brzęk stłuczonej szyby zerwał się ze snu najstarszy syn Fliesserów, Herman, Mangott strzelił doń. Herman uciekł z pokoju. Mangott strzelił za nim po raz wtóry, lecz kula utknęła tym razem w drzwiach.

Gdy w międzyczasie Herman pobiegł po pomoc, Mangott wkroczył przy świetle latarki elektrycznej do drugiego pokoju, w którym sypiała jego narzeczona. Bez namysłu Mangott dwukrotnie wystrzelił. Strzały były celne. Pomylił się jednak morderca co do osoby, uśmiercił bowiem w zdenerwowaniu siostrę Sabiny Adelę.

Kiedy zorjentował się w sytuacji, Mangott przyłożył rewolwer do piersi Sabiny, która spała razem z Adelą w jednem łóżku.

Po odejściu bowiem Treppla, Sabina, przeczuwając, iż nastąpi coś złego w ich domu, poprosiła Adelę, by nocy tej spała z nią razem, na co ta się zgodziła. Strzały Mangotta, skierowane do Sabiny, nie chybiły. Obok siostry padła i ona ofiarą.

Na huk strzałów powstało w mieszkaniu ogromne zamieszanie. Ojciec zamordowanych, nie zorientowawszy się w sytuacji, począł wzywać pomocy, sądził bowiem, że to bandyci napadli na ich dom. Matka jednak przy pomocy dzieci i nadbiegłych sąsiadów schwytała mordercę za ramię, nie pozwalając mu uciec. W międzyczasie też nadbiegli zaalarmowani hukiem strzałów posterunkowi, którzy odebrawszy od Mangotta oba rewolwery, aresztowali go. Ponieważ Sabina dawała jeszcze oznaki życia zatelefonowano po pogotowie ratunkowe, które też natychmiast przybyło na miejsce. Z powodu jednak silnego upływu krwi nie udało się młodej dziewczyny uratować i po kilku minutach Sabina wyzionęła ducha.

Na miejsce wypadku przybyła wkrótce policja i lekarz dzielnicowy, dr. Litwinowicz, który stwierdził śmierć obu dziewcząt. Mordercę odstawiono do ekspozytury śledczej, gdzie do samego ranka przesłuchiwał go kom. Batorski.

Następnego dnia przed południem zjawiła się w domu, w którym dokonano ohydnego morderstwa, komisja sądowo - lekarska. godzinie wpół do dru[illegible] nie, odstawiono zwłoki obu ofiar morderstwa do kostnicy.

Przesłuchany na policji Mangott mężczyzna 25-letni, o typowej twarzy degenerata przyznaje się z niezwykłą otwartością i cynizmem do dokonanej zbrodni. Z podziwu godnym spokojem i wyrafinowaniem opowiada przed indagującym go komisarzem s zczegóły morderstwa, którego dokonał z całą premedytacją. Od tygodnia już nosił się z potwornym zamiarem wymordowania całej rodziny Fliesserów. Krytycznej nocy jednak zarzucił poprzedni plan i postanowił zamordować tylko — jak oświadcza — Sabinę.

Na pytanie, dlaczego zamordował Adelę, Mangott daje wykrętne odpowiedzi. Zaprzecza również jakoby strzelał za uciekającym Hermanem, bratem zamordowanych, a oświadcza, że strzały te dał tylko „ na postrach", spodziewał się bowiem, że rodzina będzie się starała bo obezwładnić.

Koleżanka zamordowanych ofiar, Regina Himmel, zam. przy ul. Wybranowskiego 5, przesłuchana oświadczyła, że jakiś kupiec z Warszawy, znajomy Mangotta, wiedząc o jego stosunku do Sabiny, przestrzegł tę ostatnią przed nim, że jest to człowiek niegodziwy i zdolny do wszystkiego. Odtąd Sabina miała się mieć na baczności, a w końcu, obawiając się jego gróźb, postanowiła go unikać. Mangott starał się Sabinę nakłonić do wyjazdu, na co się ta nie zgodziła.

Wieczorem nastąpiło przesłuchanie Fliesserowej, matki zamordowanych dziewcząt. Początkowo odpowiadała ona jeszcze wśród płaczu na pytania komisarza, w pewnym jednak momencie nastąpiła iście tragiczna scena.

Fliesserowa bowiem dostała silnego ataku szału. Histeryczny śmiech jej rozdarł salę. Nagle wybiegła na korytarz i wśród szaleńczego śpiewu poczęła tańczyć. Potem znowu głośno się rozpłakała, i wyrwawszy się z rąk posterunkowych poczęła bić głową o drzwi korytarza. Po pewnej chwili dopiero zdołano ją nieco uspokoić i odwieźć pod opieką do domu. Narazie dalsze jej przesłuchanie, ze względu na stan psychiczny, w jakim się znajduje, stało się niemożliwe.

Po powtórnem krótkiem przesłuchaniu mordercy, w czasie którego zażądał on od komisarza papierosów na „nudną" — jak się wyraził — noc, odstawiono go do aresztów policyjnych.

Ohydne morderstwo przy ul. Miodowej odbiło się głośnem echem w całem mieście, a zwłaszcza w dzielnicy żydowskiej. Przed domem, gdzie dokonano zbrodni, gromadziły się do późnego wieczora tłumy ludzi, komentując szeroko potworny czyn.

Sprawca mordu stanie najprawdopodobniej przed sądem doraźnym.

Ogólnokrajowy zjazd historyków polskich

Odbędzie się on w Poznaniu pomiędzy 6 — 8 grudnia r. b.

Nowe zadania zjazdu wobec nowych warunków samodzielnego życia państwowego

Konferencja delegatów głównych ognisk naukowych historycznych, odbyta dnia 21 lutego b. r. we Lwowie, uchwaliła jednomyślnie, na wniosek polskiego towarzystwa historycznego i na podstawie opinji, podpisanych pod niniejszą odezwą, zwołać w bieżącym roku w dniach 6 — 8 grudnia, powszechny zjazd historyków polskich w Poznaniu.

Ogłaszając powyższą uchwałę, związany równocześnie komitet organizacyjny zjazdu zaprasza wszystkich historyków polskich, oraz miłośników historji do wzięcia udziału w zjeździe osobistego i do zgłoszenia referatów.

Zjazd tegoroczny odbędzie się po 25 latach od ostatniego zjazdu, który obradował d roku 1900 w Krakowie. Czas więc najwyższy obliczyć przebytą drogę i określić podstawy organizacji nauki historycznej w warunkach wytworzonych przez odnowienie własnego państwa. Zbierze się zjazd w Poznaniu, jeszcze w roku jubileuszowym —koronacji Bolesława Chrobrego, budowniczego idei niepodległości Polski.

Dawniejsze warunki bytu narodu zakreślały poprzednim zjazdom historycznym skromniejszee granice, zacieśniając je przeważnie do rzeczy ściśle polskich. Stawiając je również i obecnie na pierwszym planie narad zjazdowych, działy, które rozwinęły się w ostatnich dwudziestu pięciu latach, jak historję wojen i wojskowości, oraz historję gospodarczą, a także badania regjonalistyczne, zwłaszcza dzieje ziem kresowych. Czas również stanąć do współpracy z nauka uniwersalną w samodzielneem opracowywaniu historji powszechnej.

Komitet organizacyjny:

Prezydjum: Franciszek Bujak, Feliks Konieczny, Jan Ptaśnik, Wacław Sobieski, Wacław Tokarz, Stanisław Zakrzewski.

Sekretarze: Jan Dąbrowski Kazimierz Kaczmarczyk, Wincenty Łopaciński, Teofil Emil Modelski, Kazimierz Tyszkowski.

Członkowie: Władysław Abraham, Eugenjusz Barwiński, Wilhelm Bruchnalski, Kazimierz Chodynicki, Konstanty Chyliński, Aleksander Czołowski, Bronisław Dembiński, Stefan Ehrenkreutz, Ludwik Finkel, Oskar Halecki, Marceli Handelsman, Władysław Konopczyński, Stanisław Kot, X. Henryk Likowski, Marjan Łodyński, Fryderyk Papee, Ludwik Piotrowicz, Władysław Podlacha, Stanisław Ptaszycki, Władysław Semkowicz, Józef Siemieński, Kazimierz Tymieniecki, Tadeusz Urbański.

Pozatem następuje szereg podpisów wybitnych historyków i uczonych polskich, zajmujących m. in. stanowiska prafesorów w uniwersytetach, jak i wyższych uczelniach oraz znanych ze swych prac naukowych.

Zjazd historyków dążyć będzie do utrwalenia świadomości historycznej, stanowiącej jeden z głównych czynników kultury duchowej.

Z powyższych danych wysnutych z programów zjazdów dawniejszych i doświadczeń lat ostatnich wypływa podział zjazdu poznańskiego na następujące sekcje:

I. Sekcja historji starożytnej, ewentualnie z podsekcją dla dziejów wschodu śródniowiecznego i nowożytnego (Islamu, a także dalekiego wschodu).

II. Sekcja historji średniowiecznej i nowożytnej polskiej i powszechnej do r. 1795.

III. Sekcja historji najnowszej.

IV. Sekcja historji ustroju (prawo, kościół i gospodarstwo).

V. Sekcja historji kultury, wraz z historją literatury nauki i szkolnictwa.

VI. Sekcja nauk pomocniczych historycznych.

VII. Sekcja nauczania historji.

Konferencja delegatów poleca wykonanie powyższych uchwał podpisanemu komitetowi organizacyjnemu, który w tym celu utworzy komitet redakcyjny zjazdu z siedzibą we Lwowie i komitet gospodarczy z siedzibą w Poznaniu.

Termin ostateczny nadsyłania referatów w objętości najwyżej ośmiu stron druku, wykłego 8-vo (według wzoru rozpraw „Kwartalnika historycznego") — ustala się na dzień 15 czerwca bieżącego roku pod adresem: Polskie towarzystwo historyczne, Lwów, uniwersytet.

Pod tymże adresem należy przesyłać wkładkę uczestnictwa w wysokości 25 złotych, także czekiem P. K. O. Nr. 152.226, w zamian za co każdy uczestnik otrzyma: 1) legitymację zjazdową z ewentualnemi uprawnieniami do zniżek kolejowych i celem korzystania z urlopów służbowych; 2) broszurę informacyjną o organizacji zjazdu i podziale referatów na sekcje; 3) księgę referatów i księgę obejmującą protokół dyskusji na zjeździe. Komitet redakcyjny, na podstawie opinji członków komitetu organizacyjnego zadecyduje o tem, które referaty będą wydrukowane i wybierze z nich te, które będą poddane pod obrady na posiedzeniach zjazdu zarówno plenarnych, jak sekcyjnych.

Śród czasopism

„Muzyka"

Wyszedł nr. 2 (lutowy) miesięcznika ilustrowanego „Muzyka", redagowanego przez Mateusza Glińskiego. Na bogatą treść tego numeru składają się: artykuły (St. Barcewicza „Garść wspomnień", M. Glińskiego „Stanisław Barcewicz", F. Szopskiego „Smutne refleksje", St. Niewiadomskiego „Stanisław Moniuszko", A. Chybińskiego „Mazurki K. Szymanowskiego", E. Wellesza „Uwagi o muzyce współczesnej"), sprawozdania z kraju (Warszawa, Kraków, Poznań) i zagranicy (Anglja, Hiszpanja, Rosja), przegląd prasy, kronika, „Impresje muzyczne", „Trybuna Artystów", „Rozmaitości", „Ankieta w sprawie Filharmonji warszawskiej". W dodatkach ilustracyjnych: portret St. Barcewicza, „Ilustrowana kronika muzyczna" nr. 2 i „Karykatury muzyczne" nr. 1. W dodatku nutowym: „Dwie Miniatury" L. M. Rogowskiego.

Do każdego numeru załączono: 8 kuponów ulgowych do opery i sal koncertowych warszawskich.

„Bluszcz"

Ostatni, 12-ty nr., „Bluszczu", zdobny w kolorową okładkę, zawiera treść bogata. W dziale społecznym znajduje się szereg aktualnych artykułów: C. Walewskiej o „Szkolnictwie zawodowem", H. Pawłowiczówny „O przysposobieniu kobiet do obrony kraju" i t. d. W dziale beletrystycznym znajdują się poezje Z. Dunikowskiej, P. Winnikowieckiego, obrazek z życia rodzinnego p. t. „Pantofelek", nowela „Wędrówki Dżerdżelesa, oraz dodatki powieściowe w formacie książkowym: „Biały Paw", powieść H. Bordeaux i „Czar Kwietniowy". Dr. M. Kasterska w swem studjum z literatury współczesnej francuskiej pisze o najnowszych książkach pióra kobiecego; pozatem jest tam jeszcze „List z Neapolu" M. Groszek-Koryckiej, w którym autorka opisuje cud „Najpiękniejszej zaduszki świata". Wreszcie treść „Bluszczu" zamyka dział praktyczny, przynoszący tym razem bardzo ciekawy artykuł o reformie gospodarstwa kobiecego.

O płace pracowników biurowych w przemyśle włókienniczym

Odpowiedź pracowników na odmowę przemysłowców

Ponowna propozycja odbycia konferencji

(40) W ubiegłym tygodniu ogłosił „Głos Polski" pismo związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem do międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, zawierające odmowę zwołania konferencji dla omówienia sprawy przyznania pracownikom umysłowym 10-procentowej podwyżki płac w myśl orzeczenia komisji arbitrażowej. Na pismo to M. K. P. wystosowała do związku przemysłowców list treści następującej:

„Pismo panów z dnia 12-go b.m. zawierające odpowiedź odmowną na naszą propozycję odbycia wspólnej konferencji w sprawie cennika płac minimalnych zdziwiło nas ogromnie.

Nie możemy podejmować teraz dyskusji na temat zasadniczej celowości regulowania płac pracowniczych, ponieważ sprawa ta była niejednokrotnie, wszechstronnie i wyczerpująco na licznych konferencjach z panami wyświetlana. Przypominamy tylko, że bynajmniej nie spadek waluty, lecz w pierwszym rzędzie wzrost kosztów utrzymania był powodem ustalania co pewien okres płac minimalnych. Pod tym względem jednak w ciągu roku ubiegłego, mimo wprowadzenia waluty stałej, nastąpiła bardzo poważna zmiana, wyrażona we wskaźniku, przekraczającym 50 proc. za rok 1924.

Charakterystycznem jest również, iż w międzyczasie panowie podwyższyli płace robotnicze zgodnie z orzeczeniem komisji arbitrażowej, która wszak nie liczyła się tylko ze wzrostem kosztów utrzymania, ale i z motywami i materjałami kalkulacyjnymi przez panów przedłożonymi. Wszak, jak panowie niejednokrotnie sami z naciskiem stwierdzali, personel biurowy nie stanowi tak znacznego, jak robocizna, obciążenia kalkulacji i nie jest traktowany przez nich jako decydujący współczynnik produkcji. Mimo to, panowie nie uznali za wskazane zastosować w swoim czasie tę samą podwyżkę arbitrażową do płac pracowniczych, stojąc bezwzględnie na gruncie formalnym i nie licząc się zupełnie z krzywdą moralną i materjalną, jaką w ten sposób wyrządzają.

Musimy przy tej okazji skonstatować, że firmy zgrupowane w związku panów, uczyniły już wszystko w kierunku zredukowania personelu biurowego i obecnie zatrudniają tylko najniezbędniejszych pracowników, których częstokroć pod groźbą wydalenia itd. zmuszano do zrezygnowania nawet ze stawek minimalnych.

Opinja panów, że obecnie żadne okoliczności nie usprawiedliwiają podwyższenia stawek, jest conajmniej jednostronna i podyktowana może jedynie lekceważącym stosunkiem do inteligencji pracującej i niechęcią bliższego zapoznania się z motywami naszymi, które wszakże dla nas niewątpliwie istnieją, o ile zadycydowały, po rocznej przeszło przerwie, o wystąpieniu naszem do panów.

Wobec powyższego, niniejszym ponawiamy naszą propozycję odbycia wspólnej konferencji, która, mamy nadzieję, przy dobrej woli panów, winna doprowadzić do wspólnego porozumienia".

Odjazd min. Sikorskiego

Pożegnanie na dworcu Fabrycznym

(p) W dniu wczorajszym o godzinie 6.30 na dworcu fabrycznym ustawiła się kompanja honorowa, 31 p. S. K., wraz z orkiestrą i sztandarem, oraz szereg oficerów tutejszego D. O. K.

O godzinie 7. m. 30 na dworzec przybył pan minister Sikorski w asystencji pana wojewody Darowskiego, gen. Junga, pana prezydenta Cynarskiego, komisarza rządu pana Iżyckiego, prezesa rady miejskiej d-ra Fichny, oraz inspektora policji państwowej pana Wróblewskiego.

Po odebraniu raportu od dowódcy kompanji honorowej, minister, wsiadając do wagonu zaznaczył zebranym, że z pobytu w Łodzi odniósł bardzo miłe wrażenie, gdyż przekonał się o dużem zbliżeniu się społeczeństwa z armją.

Przy dźwiękach hymnu narodowego, pan minister Sikorski, żegnany gorąco, odjechał do Warszawy.

Na zjazd w Krakowie

Walka z gruźlicą i zdrowotność miasta

Delegaci z Łodzi

Delegacja wydziału zdrowotności publicznej postanowiła zwrócić się do prezydjum magistratu z prośbą, o delegowanie, jako przedstawicieli Łodzi, na zjazd przeciwgruźliczy oraz czwarty zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich w Krakowie pp. inspektora szpitalnictwa miejskiego — doktora Edwarda Mittelstaedta, przewodniczącego rady sekcji do walki z gruźlicą, d-ra Seweryna Sterlinga, ławnika wydziału zdrowotności publicznej Aleksandra Joela i inspektora sanitarnego m. Łodzi, d-ra Artura Starzyńskiego.

Pomoc dla dzieci szkół powszechnych

Wydawanie bezpłatnych lekarstw dziatwie miejskich szkół powszechnych

Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej rozpatrywano m. in. sprawę wydawania bezpłatnych lekarstw dziatwie miejskich szkół powszechnych. W sprawie tej uchwalono zwrócić się do wydziału oświaty i kultury, aby dzieciom, potrzebującym lekarstw, kierownictwo szkół powszechnych wydawało specjalne zaświadczenia. Zaświadczenia te wydawać należy tylko tym dzieciom, których rodzice nie należą do kasy chorych.

Zamiast „zapomóg" zasiłki

O przedłużenie okresu do 39 tygodni

(40) **Na porządku dziennym dzisiejszego zebrania obwodowego zarządu fund. bezrobocia znajduje się między innemi sprawa „przerwania wypłat zapomóg". Jak się dowiadujemy kwestja ta powstała w związku z onegdaj otrzymanem zawiadomieniem z ministerstwa pracy o zatwierdzeniu wniosku Z. O. F. B. (przesłanego do ministerstwa przez zarząd główny funduszu bezrobocia) o przedłużeniu okresu wypłat zapomóg do 39 tygodni, przyczem zapomogi wypłacane wzwyż od dotychczasowych 26 tygodni ustawowych nosić będą charakter i nazwę doraźnych zasiłków, przeznaczonych dla bezrobotnych, utrzymujących się wyłącznie z pracy rąk, t. j. nie posiadających żadnej nieruchomej własności.**

Przedmiot utęsknień i oczekiwań

Sprawa kanalizacji i przygotowania do niej

Co powiedział o tem wiceprezydent miasta, inż Wojewódzki

(L) Przygotowania do rozpoczęcia robót kanalizacyjnych zostały już podjęte w całej pełni. Prace rozpoczęły się w pierwszej połowie marca.

Plany kanalizacyjne na rok 1925 zostały przygotowane i zatwierdzone już przez rząd. Materjały techniczne zostały już zakupione i przeważnie znajdują się na placach magistrackich, skąd za pomocą połączeń tych placów bocznicami tramwajowemi będą mogły być skierowane na miejsce przeznaczenia. — Do tej pory magistrat m. Łodzi zakupił drzewo, cegłę, w ilości 8 miljonów sztuk, cement, kamionkę, rury i spody, pokrywając zapotrzebowanie drzewa i cegły wyrobami krajowymi, cementu zaś, kamionki, rudy i spodów — zakupami, poczynionymi w Czechach i Niemczech. Zakupy te poczyniono zagranicą, dzięki lepszemu gatunkowi tych wyrobów i stosunkowo niższej ich cenie. Zapotrzebowanie na kamionkę i spody będzie musiało być pokrywane i w przyszłości przez zakupy zagraniczne, a to z powodu braku krajowych fabryk tego rodzaju produktów.

Roboty kanalizacyjno - wodociągowe prowadzone będą sposobem gospodarczym; nie wyklucza się jednak sprawy pożyczki zagranicznej, która w obecnych warunkach jednakowoż aktualna nie jest, a to ze względu na dosyć ciężkie warunki przy pożyczkach oraz niski kurs emisyjny, krótki termin amortyzacji i wysoki procent, bo sięgający do ośmiu. Zważywszy, że roboty kanalizacyjne kosztować będą 90 miljonów złotych, dotychczasowy zaś majątek miejski przedstawia zaledwie połowę tej sumy, trudno się angażować na tak wielkie pożyczki, od których miasto nie byłoby prawie w stanie płacić procentów. Roboty kanalizacyjne w roku 1925 zostały podzielone na pięć rejonów, przy których znajdzie zatrudnienie 1250 robotników.

Kierownictwo i nadzór nad robotami powierzył magistrat inż. Skrzywanowi, b. zastępcy profesora - inżyniera Lindleja, twórcy kanalizacji miasta Warszawy. Inż. Skrzywan należy do wybitnych fachowców w tej dziedzinie, a ponieważ znany jest z tego, iż kieruje się tylko dobrem sprawy, daje rękojmię bezstronnego przyjmowania robotników do robót kanalizacyjnych. Inż. Skrzywan pracował swego czasu nad systemem kanalizacyjnym dla przeprowadzenia słodkiej wody do Baku, gdzie wśród ciężkich warunków terenowych przeprowadził kanał, długości 185 klm. Prócz niego, zaangażowanych zostało kilku wybitnych inżynierów-fachowców, którzy pracowali przy kanalizacji Warszawy.

Pan wice-prezydent inż. Wojewódzki zapytany wreszcie, czy nie dałoby się zatrudnić więcej robotników przy robotach kanalizacyjnych, odpowiedział, że jest to rzecz niemożliwa do przeprowadzenia ze względów technicznych, poczem zaznaczył, iż magistrat m. Łodzi, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym, rozpocznie w najbliższym już czasie inne roboty publiczne, a mianowicie przystąpi do budowy siedemdziesięciu domów w Widzewie, domu opieki społecznej w Chojnach, pięciu gmachów szkolnych, teatru miejskiego, uporządkowania parku 3-go Maja oraz rozbudowy linji tramwajowych do Widzewa i ul. Srebrzyńskiej.

To, czem zarząd miasta może się pochwalić

Pokaz prac i popis wychowańców miejskich domów wychowawczych

Wydział opieki społecznej, pragnąc zapoznać szerszy ogół naszego miasta z pewną stroną swej działalności, zorganizował w ubiegłą niedzielę pokaz prac oraz popis wychowańców miejskich domów wychowawczych. Popis ten oraz wystawa prac urządzone były w lokalu towarzystwa muzycznego im. Fr. Chopina przy ulicy Piotrkowskiej 92. Zarząd towarzystwa cały lokal, wraz z widownią teatralną, bezinteresownie oddał wydziałowi opieki społecznej na powyższy cel.

Wystawa — pokaz prac wychowańców miejskich domów wychowawczych urządzona w dwóch pokojach zgromadziła licznych gości, między innymi przybyli p. prezydentowa S. Cynarska z dziećmi, pp. wiceprezydenci inż. Wojewódzki i Groszkowski, radni Bialer, Berman, Credowa, Holenderski, Dworzniecki, Dębowski, Puto, Waszkiewicz. Wystawa wzbudziła wielkie a zasłużone uznanie zarówno dla kierownictwa wydziału opieki społecznej, jak dla kierownictwa poszczególnych domów wychowawczych.

Istotnie niedzielny pokaz prac dzieci z miejskich domów wychowawczych wykazał, że przy umiejętnem kierownictwie dziatwa wykonać może wiele ładnych i pożytecznych rzeczy. Przedstawiono więc zeszyty oraz artystyczne prace dziatwy III i IV domu wychowawczego przy ul. Wiznera, wyroby skórzane i szewckie bursy dla chłopców przy ul. Cmentarnej, które w niczem nie ustępują wyrobom rzemieślników; wystawiono następnie kosze, koszyki oraz wyroby stolarskie wychowańców szkoły specjalnej dla chłopców.

W drugiej części niedzielnych uroczystości, poświęconej popisowi dziatwy, wykonanemu bardzo sprawnie, na wyróżnienie zasługują: żywe obrazy, przedstawiające Polskę w niewoli i Polskę wyzwoloną, wykonane przez wychowańców I i II miejskich burs, bardzo estetyczne tańce (wiosna i taniec motyli), wykonane przez wychowańców III i IV domów wychowawczych oraz jednoaktówka pod tyt. „Pod obce nieba".

Komisje oszczędnościowe

Posiadać je będzie i województwo łódzkie

(d) Jak to już w swoim czasie komunikowaliśmy, w wykonaniu rozporządzenia pana prezesa ministrów ustanowione zostały wojewódzkie komisje oszczędnościowe. Na okręg izby skarbowej łódzkiej na przewodniczącego wojewódzkiej komisji oszczędnościowej mianowany został pan wojewoda Ludwik Darowski, na zastępcę prezes izby skarbowej w Łodzi p. Towarnicki. Rozpoczęcie urzędowania łódzkiej komisji oszczędnościowej nastąpi prawdopodobnie już w końcu b. tygodnia. Instrukcja wewnętrzna, normująca sposób urzędowania okręgowej komisji oszczędnościowej na ręce przewodniczącego pana wojewody Darowskiego przez nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego pana wojewodę Moskalewskiego przysłana została w sobotę wieczorem.

Secesja śród kupców i przemysłowców

Centralny związek rozdwaja się

(40) Jak się dowiadujemy bardzo poważna część firm, zrzeszonych w centralnym związku kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego, zamierza utworzyć samodzielny związek. Secesja, złożona w pierwszym rzędzie z niewybranego bloku „Zjednoczonych sekcji" zwołuje w tym celu na jutro do lokalu miłośników muzyki (Grand Hotel) zebranie organizacyjne, na którem zapadnie decyzja w sprawie założenia nowego związku i zostanie przedyskutowany projekt statutu, jakoteż wybrana zostanie komisja organizacyjna.

Tranzakcja z sowietami

Co kupili i jak płacą

(40) Jak nas informuje dyrekcja sp. akc. Ejtingon, w wyniku pertraktacji z bawiącymi w Łodzi przedstawicielami „Wniesztorgu", tranzakcja sprzedaży jest już w ostatniej fazie. Ogółem „Wniesztorg" zakupił w powyższej firmie około 70.000 metrów materjału białego i podszewkowego na ogólną sumę 20.000 dolarów, które uiści w dniu jutrzejszym w 75 pr w gotówce, pozostałą zaś część trzy-miesięcznymi wekslami, żyrowanymi przez „Gosbank" (Sowiecki bank państwa.)

Czytajcie „Kurjer Wieczorny".

Walka z nędzą bezrobotnych

Bezrobotni żądają podniesienia zapomóg do 100 proc. i natychmiastowego rozpoczęcia robót kanalizacyjnych

Uchwały wczorajszego wielkiego wiecu

(40) W związku z uchwałami czwartkowego wiecu odbył się wczoraj wieczorem wielki wiec bezrobotnych. Przewodniczył delegat związku włókniarzy p. Różański.

Sekretarz O. K. Z. Z. p. Łatkowski zdał sprawę z poprzedniego wiecu, pozatem poinformował zebranych o przedłużeniu wypłat zapomóg do 39 tygodni, w związku z zatwierdzeniem przez ministerstwo pracy wniosku Z. O. F. B. Zapomogi te nosić będą nazwę doraźnych i wypłacane będą przez Z. O. F. B. tylko tym bezrobotnym którzy pobierają zasiłki od lipca z. roku.

Następnie mówca wysunął konieczność domagania się podwyższenia stawek zapomogowych do 100 proc. i w związku z tem podniesienie opodatkowania przemysłowców na rzecz funduszu. Zapomogi w bardzo małym stopniu przyczyniają się do polepszenia rozpaczliwej nędzy bezrobotnych. Jedynie przez wysokie opodatkowanie fabrykantów będzie można zmusić ich do normalnego uruchomienia przedsiębiorstw.

Z kolei p. Łatkowski referował sprawę uruchomienia robót kanalizacyjnych przez magistrat, który od chwili objęcia rządów obiecywał w pierwszym rzędzie zająć się tym problematem, lecz do dziś nic w tym kierunku nie zdziałał.

W końcu ubiegłego roku wiceprezydent Wojewódzki na jednej z konferencji zapewniał przedstawicieli robotników, że w styczniu, a najpóźniej w lutym b. r. rozpoczną się przedwstępne prace kanalizacyjne; obecnie zbliża się koniec marca, a o robotach tych niema jeszcze nawet mowy.

Nad oświadczeniem mówcy wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań robotniczych.

W końcu przyjęto jednogłośnie następujące rezolucje z żądaniem:

1) podwyższenia o 100 proc. wysokości zapomóg;

2) natychmiastowego rozpoczęcia przez magistrat robót kanalizacyjnych w celu zatrudnienia przynajmniej 10.000 robotników.

Przed zamknięciem wiecu wybrano delegację, złożoną z 6 osób z p. Łatkowskim na czele, która uda się do przewodniczącego funduszu bezrobocia inspektora Wróblewskiego i bawiącego obecnie w Łodzi delegata zarządu głównego p. Tymińskiego i przedłoży im żądania bezrobotnych.

Pozatem delegacja uda się do magistratu w celu przyśpieszenia robót kanalizacyjnych. Wreszcie delegacja odbędzie konferencję z wojewodą Darowskim w sprawie walki z bezrobociem w postaci wyjednania pożyczek rządowych na prowadzenie robót publicznych.

Na następnym wiecu delegacja odczyta sprawozdanie z poczynionych kroków.

Twierdza, która się poddała...

Mieszkanie państwa Chabańskich oblężone

Nowy sposób akcji ekonomicznej ze strony robotników

(b) Charakterystyczny wypadek na tle zatargu o regularne wypłacanie pensji robotnikom miał miejsce w fabryce B-ci Chabańskich, mieszczącej się przy ul. Jerzego nr. 5. Od pewnego już czasu administracja fabryki, wobec panujących trudnych stosunków pieniężnych, nie mogła normalnie wypłacać robotnikom należnych im zarobków.

Gdy w ubiegły piątek oświadczono robotnikom, iż wypłata, z powodu chwilowego braku gotówki, będzie mogła być uskuteczniona dopiero we wtorek, robotnicy, po krótkiej naradzie, udali się gremjalnie do domu, w którym zamieszkiwał Chabański (Cmentarna 3), gdzie, dostawszy się do lokalu jego, oświadczyli, że nie mają zamiaru go opuścić, dopóki nie dostaną należnej im wypłaty.

Ten oryginalny sposób załatwiania zatargu pieniężnego miał trwać, według zdania „okupantów", tak długo aż oblężona twierdza fabrykanta nie podda się na warunkach, podyktowanych przez oblegających. Napróżno p. Chabańska perswadowała wrogiej armji, że nietylko jest opuszczona przez męża, który udał się do Krakowa, ale że również czuje się pokrzywdzoną, gdyż mąż, wyjeżdżając z Łodzi, pozostawił ją, tak samo jak robotników, bez pieniędzy. „Okupanci" nie chcieli uznać zasady, że „z pustego nie nalejesz", zaś wobec przedłużającej się wizyty, w celu wytrwania rozpoczętego oblężenia, uważali za właściwe posilić się furażem wroga, w postaci bułek, leżących na stole, do których, ze względu na przyzwyczajenie, poprosili przynajmniej o jakąś kawę. Nie mając innej rady, zwrócił się kierownik firmy do okręgowej komisji związków zawodowych z prośbą o interwencję, dowodząc, że na tę nową akcję ze strony robotników nie umie znaleźć rady. Robotnicy jednak uparcie twierdzili przed panią Chabańską, że gotowi są nie opuszczać jej mieszkania aż do powrotu swego chlebodawcy z Krakowa.

Pani Chabańska przyzwyczajona do regularnego udawania się na spoczynek, śpiąca i zmęczona daremnemi pertraktacjami, zdecydowała się w końcu zrehabilitować męża, oświadczając, iż nie jest on taki zły, jak się o nim poprzednio wyrażała, i że, jakkolwiek opuścił Łódź, nie zostawił jej jednak bez pieniędzy. W ostatecznym rezultacie okazało się, iż pan Chabański jest dość hojny dla żony, gdyż pozostawiona przez niego suma całkowicie wystarczyła na pokrycie pretensji robotników. Posileni suchemi bułkami bez kawy, „okupanci" z należnymi im pieniędzmi opuścili wkońcu mieszkanie państwa Chabańskch, które tak życzliwie, choć przymusowo, gościło ich przez parę godzin.

Nowa lecznica w Łodzi

W środę dnia 25 b. m. nastąpi w Łodzi otwarcie lecznicy „Zdrowie" przy ul. Nowomiejskiej Nr. 3 (Wschodnia 13). Do ciała lekarskiego należą lekarze specjaliści: Aronson, Eigerowa, Falk, Gibiański, Goldman, Helman, Kac, Keilson, Henryk Kon, Krausz, Loewy, Maszlanka, Perlis, Prechner, Rabinowicz, Arkadiusz Sołowiejczyk i Sonnenberg.

Ciekawy zatarg o odszkodowanie

Wymówienie posady a zajęty lokal

(40) W niezmiernie ciekawym zasadniczym zatargu interwenjował w dniu wczorajszym sekretarz O. K. Z. Z. p. Łatkowski.

Inżynier Janiszewski, członek związku zawodowego od dłuższego czasu pracował w firmie „Polskie towarzystwo handlowe Sp. akc. oddział w Łodzi". Na skutek obopólnego porozumienia p. Janiszewski opuścił posadę, przyczem dyrekcja firmy w oficjalnym liście zobowiązała się do wypłacenia ustępującemu pracownikowi 1000 dolarów, jako równowartości płacy za trzymiesięczny okres wymówienia i tytułem niewypłaconej dywidendy wraz z procentami.

Dyrektor przedsiębiorstwa odmówił jednak inż. Janiszewskiemu wypłacenia powyższej sumy aż do czasu opróżnienia przez niego zajmowanego mieszkania w gmachu firmy.

Pan Łatkowski podczas konferencji w sprawie rzeczonego zatargu zwrócił uwagę dyrekcji firmy na niedopuszczalność uzależniania — tych dwóch kwestji. Sprawa opróżnienia mieszkania zależna jest bowiem wyłącznie od uznania sądu Dyrektor firmy, pan Langer, nie posiadając odpowiedniego upoważnienia prosił p. Łatkowskiego o przedstawienie mu na piśmie swych dezyderatów, w celu przekazania ich do decyzji zarządu spółki, znajdującej się w Krakowie.

Kursy wakacyjne

Urządza je ministerjum oświaty dla niewykwalifikowanych nauczycieli

(p) Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego otrzymało okólnik z ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie kursów wakacyjnych dla niewykwaliikowanych nauczycieli szk średnich, który brzmi następująco:

„Ministerstwo w. r. i o. p. organizuje, jak w latach ubiegłych i w roku bieżącym kursy wakacyjne dla niewykwalifikowanych nauczycieli szkół średnich. Celem kursu jest ułatwienie przygotowania się do egzaminów uproszczonych dla nauczycieli szkół średnich. Program obejmie przedewszystkiem: ćwiczenia seminaryjne i laboratoryjne, wskazówki dotyczące sposobu uczenia się, wykłady monograficzne oraz dydaktykę przedmiotu.

W roku 1925 zamierza się uruchomić kursy: 1) języka i literatury polskiej, 2) jęz. francuskiego, 3) języka niemieckiego, 4) łacińskiego, 5) historji, 6) geografji, 7) matematyki, 8) fizyki, 9) nauk przyrodniczych, 10) propedeutyki filozofji, 11) pedagogiki z dydaktyką ogólną, 12) rysunków, 13) muzyki i śpiewu, 14) wychowania fizycznego.

Organizacja kursów zależeć będzie ilości zgłoszeń.

Ostateczne ustalenie ilości kursów i miejscowości ogłoszone będzie po 1 czerwca 1925 r., przyczem przyjmowani będą nauczyciele, którzy są czynni od 1 stycznia 1923 r.

Kandydaci na kursy winni przed 25 kwietnia złożyć na ręce dyrekcji szkoły, w której pracują, wszelkie dane o swej osobie.

Zrzeszenie pracowników handlowych

Akcja Stowarzysz. handl. polskich

(40) W ubiegłym tygodniu donosiliśmy o projekcie stowarzyszenia handlowców polskich zlikwidowania w Pabjanicach istniejącego tam związku pracowników biurowych i handlowych i założenia na miejscu jego agendy stowarzyszenia handlowców.

Jak się dowiadujemy sprawa ta, posiadająca wielkie znaczenie dla konsolidacji ruchu pracowników umysłowych, w najbliższych dniach zostanie pomyślnie załatwiona.

Ku czci marszałka Piłsudskiego

Manifestacje wsi

W ubiegłą niedzielę, t. j. 22 bm. we wsi Łaznowie, powiatu brzezińskiego, staraniem miejscowego koła P. O. W. w pięknie udekorowanej sali domu ludowego, odbyła się uroczysta akademja ku czci pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Udział w akademji wzięli prócz inicjatorów, koło P. O. W. w Nowych Chrustach, miejscowy związek strzelca, związek młodzieży wiejskiej, oraz straż ogniowa ochotnicza z orkiestrą. — Akademji przewodniczył miejscowy gospodarz p. Pakuła. Obecnych było 500 osób, miejscowych i okolicznych włościan.

Po licznych przemówieniach, przeplatanych produkcjami artystyczneemi, zebrani uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję.

„Zebrani na uroczystej akademji, mieszkańcy gminy Łaznów, powiatu brzezińskiego, składają hołd historycznej, wiekopomnej zasłudze pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jego pracy wyzwoleńczej, jego ofiarnym bojom o wolną, niepodległą ojczyznę. Zebrani zwracają się do rządu i sejmu o jaknajszybsze oddanie w wypróbowane ręce wodza Polski Józefa Piłsudskiego kierownictwa armją polską.

Protestując przeciwko próbom zaborcy dokonania rewizji naszych granic zachodnich, zebrani wzywają do zespolenia się około Józefa Piłsudskiego wszystkich, którym drogą jest wolna, demokratyczna, niezależna Polska.

Po uchwaleniu rezolucji i entuzjastycznych okrzykach na cześć komendanta, orkiestra odegrała hymn narodowy, wysłuchany w skupieniu przez obecnych.

Następnie uchwalono przesłać do p. prezydenta Rzeczypospolitej oraz prezesa rady ministrów depeszę następującej treści:

„Zebrani na akademji, włościanie gminy Łaznów, powiatu brzezińskiego, dając wyraz opinji czynników społecznych, najbardziej czułych na interes i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, proszą o użycie całej swej władzy i wpływów, celem natychmiastowego powołania twórcy armji i zwycięskiego wodza marszałka Piłsudskiego do czynnej roli w państwie"

Po odśpiewaniu roty i pierwszej brygady uroczystość zakończyła się.

Jugosłowiański chór „Obilic"

dziś przybywa do Łodzi

Program przyjęcia

W dniu dzisiejszym o godzinie 16.30 na dworzec Fabryczny przybywa wycieczka młodzieży jugosłowiańskiej, którą witać będzie komitet honorowy, pod protektoratem prezydenta M. Cynarskiego, który wygłosi krótkie przemówienie, witając ich imieniem m. Łodzi. Imieniem chórów polskich witać będzie prezes „Lutni" p. Michałowski, oraz od organizacyjnego komitetu prezes B. Rosolak. Orkiestra policyjna wykona hymn narodowy jugosłowiański, poczem goście udadzą się na kwatery.

Dnia 24 marca: godzina 16 pop. a) przywitanie na dworcu Fabrycznym przez orkiestrę, która wykona hymn jugosłowiański i polski; b) przemówienie p. M. Cynarskiego; c) przemówienia przedstawicieli tow. śpiew. pp. Michałowskiego i Wolczyńskiego; d) przemówienie przedstawiciela komitetu organizacyjnego B. Rosolaka; e) wycieczka autami przez ulice: Narutowicza, Piotrkowską, do Górnego Rynku i t. d.; panie w stronv siedziby Tow. „Lutnia" przez ulicę Przejazd — panowie do Baonu sanitarnego ul. Konstantynowska 81; godzina 20 — bankiet w sali hotelu „Manteufla".

Dnia 25 marca: godzina 8.30 1) śniadanie — panie w Tow. „Lutnia" panowie w hotelu „Manteufla"; godzina 10 2) stacja zgierska kolei elektr. Dojazd. Odjazd do Zgierza; godzina 10.25—13.30 zwiedzanie w Zgierzu szkół, fabryk i obiad; godzina 14 powrót ze Zgierza; godzina 15—16.30 odczyty w gimnazjum miejskiem (Sienkiewicza 44); godzina 16.40—20 pobyt na kwaterze; godzina 2.30 koncert w sali filharmonji; godzina 22.30 kolacja w sali „Teatralnej".

Dnia 26 marca: godzina 8.30 śniadanie (panie w „Lutni", panowie w hotelu „Manteufla"), godzina 10 stacja kol. elektr. Dojazd. Pabjanice w Łodzi, odjazd do Pabjanic; godzina 10.—13.30 zwiedzanie w Pabjanicach szkół, fabryk i obiad; godzina 14 powrót z Pabjanic; godzina 14.30—16 zwiedzanie fabryki „Widzewskiej Manufaktury"; godzina 16—16.30 zwiedzanie galerji sztuki; godzina 17—19 koncert dla szkół; godzina 19.30—20.30 kolacja w hotelu „Manteufla"; godzina 20.30 odjazd do kwater; godzina 22—23 odjazd ze stacji do Poznania.

Odczyty podane podług programu odbędą się w gimnazjum imienia J. Piłsudskiego, przytem p. profesor Vulić, dziekan wydziału przyrodniczego, wygłosi odczyt o społecznej Jugosławji; pan Magiera zaś o idei jugosłowian, oraz w ogólności o Jugosławji z przezroczami. W tymże dniu prof. Gjaja wygłosi odczyt dla funkcjonarjuszy policji państwowej w szkole przodowników przy ul. Przędzalnianej

Z życia urzędników państwowych

Ogólne zebranie członków stowarzyszenia

(b) Onegdaj odbyło się doroczne zgromadzenie członków stowarzyszenia urzędników państwowych.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa pana Brojerskiego i uczczeniu przez powstanie zmarłych członków koła, ś. p. Dukwicza i Kędzieli przewodnictwo objął p. Drołański.

Ogólne sprawozdanie odczytał p. Lewandowski, poczem zreferowano sprawozdania: z bibljoteki, komisji rewizyjnej i dochodów niestałych.

Po przeprowadzonej dyskusji aprobowano stanowisko zarządu w sprawie przeniesienia bibljoteki i czytelni do lokalu kasyna urzędników województwa oraz udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Z ważniejszych spraw, dotyczących działalności stowarzyszenia, podnieść należy rozwój bibljoteki (przeszło 900 tomów), następnie zorganizowanie bardzo pożytecznych wykładów dla urzędników oraz urządzenie loterji, z której dochód przeznaczony był na budowę domu stowarzyszenia.

Wkońcu wybrano do zarządu pp. Brojerskiego, Kozłowskiego, Lewandowskiego, Szostaka, Albrechta, Sontę, Izydorczyka, dr. Banasia i Syskę, a do komisji rewizyjnej pp. Knapskiego, Janiszewskiego i Drołańskiego.

Schronisko dla dziewcząt podupadłych moralnie

(d) Z inicjatywy ks. biskupa Tymienieckiego, przy współudziale Stow. ochrony kobiet w Łodzi, powstał komitet organizacyjny, mający na celu uruchomienie schroniska dla dziewcząt moralnie zaniedbanych w wieku do lat 17.

Schronisko to mieścić się będzie w Radogoszczu przy ulicy Kościuszki 21. Lokalu dostarczył magistrat łódzki.

W skład komitetu organizacyjnego wchodzą: ks. biskup Tymieniecki — przewodniczący, inspektor U. S. O. dr. Dąbrowski, komendant policji obyczajowej Wł. Chrościcki, pp. Juljanowa Heinzlowa, Sławińska, dyrektorowa Towarnicka, ławnicy Adamski, Bednarczyk, ks. prałat Jacobi i kasjer magistratu Grajewski.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych
„Bykur Cholim" i Komitet „Uzdrowiska"
podają do wiadomości, że **26 marca 1925 r.** odprawione będą nabożeństwa żałobne w synagodze przy Placu Wolności № 10, na które krewnych i przyjaciół nieboszczyków zapraszają, a mianowicie:
o godz. 12 w poł. za duszę b. p. **Salomei Lindenfeld**
o godz. 1 po poł. za duszę b. p. **Józefa Smiłowskiego**

W środę, dnia 25 marca r. b. o godz. 12-ej w południe, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci
b. p. Bronisławy z Krauzów Leonowej Flatto
odbędzie się poświęcenie pomnika, a w piątek, dnia 27 marca o godz. 12-ej w południe, nabożeństwo żałobne w synagodze „Bykur Cholim" Plac Wolności № 10, na które zaprasza krewnych i znajomych
2507—1 **MĄŻ i DZIECI.**

Złośliwe bankructwo

przekazał sąd prokuratorowi

(40) W dniu wczorajszym sąd okręgowy w wydziale handlowym ogłosił swą decyzję, przekazującą prokuratorji akta sprawy upadłej firmy Hersza Dawida Glasera, celem pociągnięcia jej właściciela do odpowiedzialności karnej. Charakterystycznem jest, że upadłość Glasera, która datuje się od 7 maja 1924 r. nastąpiła na żądanie prokuratora. Powyższą decyzję wydał sąd handlowy, uznając Glasera za złośliwego bankruta, wskutek następujących cech:

1) upadły zbiegł w niewiadomym kierunku;

2) brał na kredyt towar, wówczas, gdy weksle były już zaprotestowane;

3) ukrył towar.

Obecnie z wierzycieli występuje przeciwko Glaserowi tylko firma Eine i Wetter. Glaser w swoim czasie został zwolniony z aresztu dl dłużników na skutek zniesionej kaucji.

—x—

Trzej współcześni muszkieterowie

W obronie zbiegłej prostytutki

Polloja odniosła nad rycerzami zwycięstwo

(b) Łaja Tulska, z zawodu i z zamiłowania, notowana jako prostytutka, z polecenia urzędu obyczajności, umieszczona w szpitalu, uprzykrzywszy sobie tam życie, postanowiła zbiedz, co też jej się udało. Jednakże krótko trwała ta wolność, zdobyta sprytem i śmiałością. Posterunkowy Czesław Szubert, zgodnie ze swym obowiązkiem, zamierzał pozbawić oporną Łaję „złotej wolności", lecz rzecz ta nie okazała się tak łatwą. Bowiem w obronie Tulskiej, która pragnęła uprawiać swój zawód bez wyleczenia „z brzydkiej choroby", stanęli trzej jej przyjaciele, Szyja Libeskind, Mordka Silbersztein i Izrael Hochszpigel, którzy w rycerskim afekcie poturbowali dotkliwie człowieka w mundurze policjanta. Jednakże okazało się, że policji w Łodzi jest więcej, niż przyjaciół Łaji Tulskiej, i dzięki tej nieprzyjemnej okoliczności, 3-ej przyjaciele Łaji Tulskiej powędrowali do komisarjatu, a porwana przez nich dziewczyna musiała, wbrew swym przekonaniom zdrowotnym, powrócić na twarde łoże szpitalne.

—x—

Widowiska, koncerty i zabawy

Występy Kazimiery Rychterówny

Produkcje recytacyjne p. Rychterówny możnaby, nazwać recytalami koncertowymi, gdyż z ust jej istotnie wypływa symfonja głosu, słów i myśli, dźwięcząc czarującą melodją mowy polskiej.

Myślowość, połączona z dużym polotem fantazji, która unoszone z dzieł, obrazy widzi w najszlachetniejszym ideale, wielka wrażliwość na piękno w odtwarzaniu i umiejętność przeciwstawienia efektów dynamicznych siły w natężeniu dźwięku od okrzyku grozy do szeptu melancholji — oto rysy indywidualne talentu Kazimiery Rychterówny. A przytem jej pamięciowe obejmowanie budzi wprost niesamowite zdumienie (fragment z „Tunelu" Kelermana). Do najwydalniejszych momentów zaliczyć należy „Kruka" Poego, „Markizę" Makuszyńskiego oraz „Grzmi" Wierzyńskiego — świetnie eksplodujący wykrzyk młodości z serca poczętej wiosny, odtworzony z prawdziwem mistrzostwem.

Sala towarzystwa miłośników muzyki wypełniona była na obu występach po brzegi.

F. Hal.

Muzyka w Y. M. C. A.

Ostatni koncert w polskiej Y. M. C. A. wykazał bardzo duże postępy młodej orkiestry, która istnieie zaledwie od trzech miesięcy.

Młoda placówka muzyczna chętnie przyjmuje tych, którzy pragną doskonalić się w muzyce (bezpłatnie). Zapisy przyjmuje się nadal do orkiestry dętej i symfonicznej od 5 do 9 wiecz. (Piotrkowska 89 Y. M. C. A.).

Teatr popularny

Dziś, we wtorek dnia 23 b. m. po cenach zniżonych od 1.50 gr. do 50 gr. silna w napięciu dramatycznem przeróbka z trylogji H. Sienkiewicza „Azja Tuhaj-bejowicz" z J. Pilarskim w roli tytułowej. W rolach głównych panie Bartoszewska, Bronowska (Basia) Brandtówna, Żeromska, oraz panowie: Bolkowski, Gałęcki, Górecki, Puchalski, Zawiejski i inni. — Reżyserował M. Bielecki. Jutro t. j. w środę dnia 24 b. m. po cenach zniżonych w dalszym ciągu „Azja Tuhaj-bejowicz".

—x—

Żywot Jezusa Chrystusa

Obraz w miejskim kinematografie oświatowym

Ze względu na Wielki Post — wydział oświaty i kultury w bieżącym tygodniu, począwszy od poniedziałku 23 b. m., wyświetla w miejskim kinematografie oświatowym monumentalny film, przedstawiający „Żywot i mękę Jezusa Chrystusa". Obraz ten (w sześciu aktach), wyświetlany jest, zarówno dla młodzieży, jak i dla dorosłych.

Czwartki literackie

Odbywać się będą w miejskiej galerji sztuki

Na pierwszym przemawiać będą dyrektor Dienstl-Dąbrowa, oraz art. malarz A. Laszenko

Wielkie zainteresowanie wzbudziły w mieście zapowiedziane „Czwartki literackie" w galerji miejskiej. Cykl odczytów rozpocznie na temat „Sztuka a życie" dyr. M. Dienstl-Dąbrowa oraz znany malarz A. Laszenko, który mówić będzie „O grobowcu Tutankhamena". W następne czwartki usłyszymy: W. Rogowicza, Br. Winawera, Z. Kaweckiego, E. Słońskiego, J. Tuwima i innych prelegentów.

Pierwszy odczyt odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 26-go b. m., o godzinie 7 wiecz.

Bilety w cenie: 3, 2 i 1 złotego nabywać można wcześnie, w galerji miejskiej.

2000 zł. na pomoc kresom

Wyasygnował magistrat

W myśl odezwy organizacji kresowych, magistrat postanowił udzielić 2.000 zł. z funduszów miejskich na cele odbudowy Baranowicz i pow. baranowickiego.

Wysługa lat legjonistów

Decyzja ministerstwa wojny

(p) Jak się dowiadujemy z tutejszego związku legjonistów, że departament VII int. ministerstwa spraw wojskowych, rozstrzygnął, że służbę w legjonach należy zaliczyć do wysługi lat w stosunku 6 miesięcy za każde pełne trzechlecie.

Sprostowanie

O zaproszenia na raury

We wczorajszym numerze „Głosu Polskiego" w końcu sprawozdania z uroczystości „Ku czci Nieznanego Żołnierza", wbrew intencji redakcji znalazł się ustęp, zaczerpnięty z informacji Polskiej Agencji Prasowej (Pap), w formie swej uchybiający taktowi. Wynikło to z tego, że informatorzy, nie znając przyjętych ogólnie zwyczajów, bezsensownie wciągnęli do swej notatki panią prezesową rady miejskiej. Jest bowiem przyjęte, że na wszelkie rauty zaproszenia wysyła gospodyni, łącznie ze swym mężem, zajmującym pewne stanowisko. — I tak np. gdy odbywa się raut, lub bal u premjera, wojewody, bądź u ministra, lub jakiegoś posła obcego mocarstwa — zwykle zaproszenie brzmi w ten sposób, że na pierwszem miejscu figuruje małżonka zapraszającego, a dopiero po niej figuruje nazwisko osoby, piastującej pewny urząd, czy stanowisko.— Nieznajomość tego zwyczaju przez agencję informacyjną przyczyniła się do zamieszczenia kilku wierszy, w sposób który redakcja uważa za niewłaściwy.

Wieczysta rywalizacja miłosna

Bójka służących o narzeczonego

(L) Wczoraj przy ul. Południowej rozegrała się jedna ze scen wieczystej walki rywalizujących o mężczyznę kobiet. Tym razem przedmiotem walki był jakiś młody, a widocznie przystojny człowiek, o którego rywalizowały ze sobą służąca Deczkowska Leokadja, lat 23, i służąca Kokota Józefa lat 25. Ponieważ Józefa Kokota widocznie była bardziej powabną od swej przyjaciółki, przeto odbiła jej narzeczonego. Nagłe spotkanie dwóch wściekłych niewiast doprowadziło do ostrej wymiany słów, a potem i kułaków, co wywołało taki „rozruch" i wrzask, że policja zmuszona była odprowadzić zaperzone niewiasty do piątego komisarjatu i sporządzić z zajścia protokół o zakłócenie spokoju publicznego.

NA WADZE TEMIDY.

Tajny szynk z Konstantynowskiej

Skazany na grzywnę

(d) Posterunkowi Józef Ambroziak i Konstanty Zieleniewski, zaszedłszy dnia 6-go października 1924 roku do kawiarni Wacława Jagusia przy ulicy Konstantynowskiej nr. 13, zauważyli, że bufetowa Marja Kacprzykowa rozlewa gościom wódkę.

Wobec tego, że Wacław Jaguś nie miał koncesji na wyszynk trunków funkcjonarjusze policji spisali protokuł i sprawa skierowana została na drogę sądową.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi w trybie uproszczonym rozpatrywał tę sprawę.

Oskarżony Wacław Jaguś nie przyznaje się do winy, wyjaśniając, że był to fakt odosobniony i że o nim nic nie wiedział.

Na przewodzie sądowym wyświetlono coś wręcz przeciwnego. — Świadkowie zeznali, że w kawiarni Wacława Jagusia wódkę sprzedawano stale.

Prokurator Skabiczeewski w mowie oskarżającej podkreśla nieobliczalne szkody, jakie pokątny wyszynk alkoholu przynosi społeczeństwu i państwu. Rozpija się robotnika, wlewa się trujący alkohol w jego głodny żołądek i obdziera z ostatniego grosza. Skarb zaś traci na potajemnym wyszynku wódki miljony.

Sędzia okręgowy Korwin-Korotkiewicz wydaje wyrok skazujący Wacława Jagusia na 300 zł. grzywny.

Fałszywy podpis na karcie meldunkowej

W walce z gospodarzem

(d) Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął wczoraj młody, bo ledwie 18 lat liczący, Władysław Cybulski, oskarżony o sfałszowanie podpisu na drukach meldunkowych przeznaczonych do komisarjatów policji państwowej.

Dnia 7 sierpnia 1924 r., głosi akt oskarżenia, do III kom. policji państwowej zgłosił się niejaki Kazimierz Mroziak, zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej 40 i łącznie z prośbą o zameldowanie go wraz z rodziną przedłożył książkę meldunkową wraz z wypełnionymi drukami.

Przodownik policji, prowadzący dział meldunkowy, przeglądając druki, stwierdził, iż podpis gospodarza domu B. Erlicha jest sfałszowany. Wobec tego Mroziaka aresztowano.

Mroziak zeznał, że gospodarz Erlich nie chciał go zameldować, wobec czego sam kupił druki meldunkowe i udał się z nimi do Władysława Cybulskiego z prośbą, by wypełnił blankiety i podpisał na nich Erlicha.

Gdy Cybulski uczynił zadość jego życzeniu, Mroziak wziął od stróża książkę meldunkową i zgłosił się do komisarjatu.

Wobec tego aresztowano również Władysława Cybulskiego (ul. Krzyżowa 14). Cybulski przyznał się do winy wyjaśniając, że robił to na prośbę Mroziaka bezinteresownie, nie orjentując się, że popełnia przestępstwo.

Sprawę tę w trybie uproszczonym rozpatrywał wczoraj sędzia okręgowy Korwin-Korotkiewicz, który udzieliwszy podsądnemu *ojcowskiej nagany, skazał go na 5 złotych* grzywny.

Za ucieczkę z pod sztandaru

Dezerter przed sądem

(d) Paweł Knaus, st. szeregow. 14 p. p. stacjonowanego we Włocławku zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi pod ciężkim zarzutem dezercji.

Oto krótkie streszczenie aktu oskarżenia.

W sierpniu 1920 r., a więc w okresie, kiedy nawała bolszewicka zagrażała naszemu państwu Paweł Knaus, chcąc się uchylić od służby wojskowej, cichaczem wyjechał do Niemiec, gdzie przebywał do listopada 1921 r. Powróciwszy do kraju zameldował się w P. K. U. we Włocławku i został wcielony do 14 p. p.

Władze wojskowe zawiadomiły o powrocie dezertera łódzki sąd okręgowy. Przewód sądowy, który się wczoraj odbył całkowicie ustalił winę podsądnego.

Sąd skazał Knausa na rok więzienia. Knaus, jako starszy żołnierz w służbie czynnej odpowiadał z wolności. Po wyroku zarządzono natychmiastowe aresztowanie podsądnego, którego żandarmerja odprowadziła do więzienia przy ulicy Długiej.

Po wyprowadzeniu go przez żandarmów z sali, oskarżony płakał.

Giełda pracy.

BIURALISTĘ
lub pomocnika książkowego, który pożyczy 2500 zł., przyjmę zaraz. Oferty do Admin. pod „Przemysłrzewny". 9-2

ANGIELSKIEGO
języka, konwersacji, korespondencji handlowej i stenografji udziela rutynowana nauczycielka. Przyjmuje również tłomaczenia. Oferty do „Głosu" sub. „English" 401—2

POSZUKIWANA
starsza nauczycielka do konwersacji francuskiej. Benedykta 29, m. 5. Zastać o g. 11 rano lub o 4-ej pp. 501—1

POSZUKUJE SIĘ
nawijaczek do sztucznego jedwabiu. Zgłosić się do Holcmana, Zachodnia № 68. 509—1

MATEMATYKI, FIZYKI
oraz korepetycji w zakresie 8-miu klas udziela studentka, rutynowana nauczycielka, od 1 zł. godzina. Of. sub „Ch."

POŻYCZĘ 500 ZŁ.
na dłuższy okres czasu, wzamian za wyszukanie posady. Oferty pod „R. K." do adm. „Głosu Polskiego" 499—1

SZOFER SAMOTNY
poszukuje posady. Wymagania skromne. Ukończył szkołę szoferską. Oferty do adm. „Głosu" dla szofera. 97—2

KRAWCOWA
poszukuje zajęcia tylko w lepszych domach. Oferty do „Głosu" sub „S. R."

JEDEN ZŁOTY
najpiękniejsze manicure. Główna № 41, m. 5. 495—2

WYKWALIFIKOWANA
maszynistka z dłuższą praktyką poszukuje posady w biurze lub w sklepie jako kasjerka. Oferty pod „Tom" do adm. pisma. 498—2

POTRZEBNA
doświadczona wychowawczyni do półtorarocznego dziecka. Zgłosić się: Pomorska 18, Dr. Bogusławski, od godz. 10-ej do 12-ej. 488—2

PRZYJMUJĘ
do roboty hafty na suknie i bieliznę oraz wykonywam rysunki wszelkiego rodzaju podług najnowszych wzorów paryskich. Ceny bardzo przystępne. Zachodnia 68, m. 7. 492—3

„GŁOS POLSKI"
Łódź
24 marca 1925 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
24 marca 1925 r.

Odrodzenie gospodarcze Niemiec

Prawda pod fałszywemi łzami
Cele politycznej roboty

Bilans handlowy Niemiec jest obecnie bierny, nadwyżka importu nad eksportem wynosiła w roku 1924 2,7 miljardów marek złotych. Jest to olbrzymi niedobór, który na pierwszy rzut oka prowadzi do pesymistycznej oceny sytuacji gospodarczej Niemiec. Niemieccy politycy i ekonomiści, opierając się na biernym bilansie handlowym twierdzą, iż należy przedłużyć dzień roboczy, obniżyć płace, w ten sposób zwiększyć produkcję i wzmocnić eksport. Ponadto twierdzą ci ekonomiści, że obecnie zbyt dużo się konsumuje, spożycie znacznie przewyższa wytwarzanie, żyje się nie z dochodu, lecz z kapitału, zużywając substancję organizmu gospodarczego.

Niektórzy ekonomiści dowodzą, że realizacja planu Dawes'a wymaga znacznej nadwyżki eksportu nad importem, co jest rzeczą niesłuszną, ponieważ już przed wojną większe Niemcy miały bilans handlowy bierny, a w granicach traktatu wersalskiego nie mogą nawet osiągnąć równowagi bilansu handlu zagranicznego.

Jedno z wschodnio-pruskich pism gospodarczych pisze, iż przed wojenne Niemcy miały stosunkowo niewielki deficyt handlowy, tylko dzięki świetnym postępom rolnictwa. Przed wojną Niemcy eksportowały dość znaczne ilości zboża i cukru, obecnie zaś straciły obszary rolnicze na rzecz Polski, wobec czego bilans handlowy musiał się pogorszyć. Co się tyczy surowców, to utrata Alzacji, Lotaryngji i Górnego Śląska oczywiście ujemnie odbija się na handlu zagranicznym Niemiec.

Z wielkim wysiłkiem uda się w przyszłości zrównoważyć bilans handlowy, jednakże o nadwyżce eksportu nad importem w wysokości 2 i pół miljardów marek złotych mowy być nie może, o tem mogą myśleć tylko marzyciele, a przecież taka nadwyżka niezbędna jest dla realizacji planu Dawes'a.

Tyle pismo pruskie.

Łatwo się przekonać, że rozumowanie to ma charakter wybitnie polityczny i ma na celu wykazanie, iż Niemcy nie są w stanie wywiązać się z zobowiązań, przyjętych zgodnie z planem Dawes'a. Następnie chodzi tu o usprawiedliwienie jednej strony, przedwojennej polityki agrarnej, która bogaciła junkrów pruskich kosztem szerokich rzesz ludności miejskiej, z drugiej strony, częściowej likwidacji ustawodawstwa społecznego.

W tych warunkach staje się bardzo ważną sprawa obecnego deficytu handlowego Niemiec. Ekonomista niemiecki, prof. dr. Juljusz Hirsz twierdzi, iż bierny bilans handlowy Niemiec bynajmniej nie jest dowodem bierności organizmu gospodarczego.

Przedewszystkiem okazuje się, że statystyka handlu zagranicznego nie jest zupełnie ścisła. Nie uwzględnia ona handlu z terenem okupowanym. Ponadto w kombinacji tej nie jest odliczone importowane złoto i srebro. Jak wiadomo, w Niemczech istniała reglamentacja dewizowa. Importerzy otrzymywali od rządu dewizy na zakupy zagraniczne, eksporterzy musieli waluty zagraniczne, otrzymane za towary, zwracać rządowi. —

Wobec tego istniała zupełnie zrozumiała tendencja do podawania niższej wartości eksportu i wyższej wartości importu, ponieważ dzięki temu można było oszukiwać centralę dewizową. Jak widzimy, urzędowa statystyka przywozu jest większa od rzeczywistej, natomiast statystyka wywozu jest mniejsza.

Eksport niemiecki miał do przezwyciężenia znaczne trudności. — Taw zwane antidumpingcta i inne opłaty wwozowe utrudniały niemieckim towarom konkurencję na rynkach zagranicznych, wobec czego Niemcy sprzedawały towary stosunkowo tanio, wartość eksportu nie jest więc w tych warunkach miarodajna.

Prof. Hirsz dochodzi do wniosku, że, uwzględniając powyższe czynniki, należy przyznać, iż bierność bilansu handlowego była znacznie mniejsza, niż to wynika ze statystyki handlu zagranicznego.

Następnie stwierdza on, iż bierność handlu zagranicznego przy zdrowej walucie nie oznacza jeszcze bierności gospodarstwa narodowego. Niemcy korzystają ze znacznych kredytów amerykańskich, które przecież głównie udzielane są w towarach i właśnie dlatego bilans handlowy musi być przejściowo bierny. Z punktu widzenia gospodarczego oznacza to zwiększenie zapasów wewnątrz kraju, wzmocnienie organizmu produkcyjnego.

Jeżelibyśmy nawet przyznali, iż konsumpcja się zwiększyła, to takie wzmocnienie spożycia zwiększa zdolność produkcyjną szerokich rzesz pracującej ludności.

Niemieckie rolnictwo poczyniło ostatnio olbrzymie postępy. — W dziedzinie tej widzimy niezwykły postęp techniczny. Jeżeli nawet zwiększył się import zboża, to za to zmalał import paszy. — Naogół import artykułów rolniczych jest wobec tego o połowę mniejszy, niż przed wojną.

Wogóle trzeba przyznać, że od końca wojny Niemcy znacznie poprawiły swoją sytuację gospodarczą. Prof. Hirsch zupełnie słusznie zwraca uwagę na odbudowę kolei niemieckich, na dziesięciokrotne powiększenie floty handlowej, na świetny stan przemysłu i zapełnione składy hurtowników, którzy w końcu wojny mieli na składzie tylko różne bezwartościowe surogaty.

Wywody prof. Hirscha są cennym przyczynkiem do analizy stanu gospodarczego obecnych Niemiec. Nie ulega wątpliwości, iż odrodzenie Niemiec nastąpiło niezmiernie szybko. Wielki przemysł jest obecnie mocniejszy ,niż przed wojną. Ostatnio Anglja zamówiła w Niemczech 5 wielkich statków motorowych, bo kosztorys niemiecki był bez porównania tańszy od ofert firm angielskich. Niemcy biją Anglję na polu budowy okrętów. Ale nietylko w tej dziedzinie. — Ostatnio znana grupa połączyła się z koncernem Siemensa, powstał olbrzymi trust elektromedyczny, który objął prawie wszystkie niemieckie fabryki, wytwarzające elektryczne aparaty dla celów leczniczych. Koncentracja i organizacja przemysłu postępuje szybko naprzód, dzięki czemu zwiększa się zdolność konkurencyjna niemieckiego przemysłu. — Wielki przemysł nie stracił na inflacji, jak wynika z nowych bilansów złotowych, przeciwnie wzmocnił się znacznie w czasie katastrofy finansowej Niemiec.

Niemcy przegrały wojnę; przegrały następnie pokojową walkę o Ruhrę, przeżyły rewolucję polityczną i rewolucję gospodarczą — krach marki papierowej — jednakże mimo wszystko odrodziły się niezmiernie szybko i z każdym dniem ich pozycja gospodarcza wzmacnia się. Już grają one wybitną rolę w światowem życiu gospodarczem, już cieszą się wielkiem zaufaniem amerykańskich, i angielskich kapitałów. Wzmacnia się siła gospodarcza Niemiec, jednocześnie zwiększa się ich znaczenie polityczne. Próbny balon niemiecki w sprawie jej granic jest pierwszym dowodem politycznego wzmocnienia się Rzeszy niemieckiej. Narazie sprawa ta jest nieaktualna, ale Niemcy odradzają się gospodarczo, a w parze z wzrostem ich wagi ekonomicznej rośnie i ich znaczenie polityczne.

Jest to prawda, na którą nie wolno nam zamykać oczu. **Ł. G.**

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 23-go marca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185

CZEKI.

Belgja 26.36
Holandja 207.38
Londyn 24.84
N. York 5.185
Paryż 26,935
Praga 15,43
Szwajcarja 100.19
Sztokholm —.—
Wiedeń 73.11
Włochy 21,12,75
8 proc. pożyczka złota 8,40
Pożyczka dolarowa —,—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 28.50
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 22.—
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne —.—
Pożyczka konwersyjna 5,00
10 proc. pożyczka kolejowa 8,90

Giełda akcjowa.

Bank Dyskontowy 7.40—7.45
Bank Handlowy 7—7.05
Bank dla Handlu i Przemysłu 1
Polski Bank Handlowy 3.50
Bank Spółdzielczy 13.75—14
Bank Zachodni 2.10—2.15
Bank Zjedn. Ziem Pols. 2.10
Bank Zarobkowy 11—11.50
Cerata 0.52—0.54
Kijewski 0.24
Zgierz 1.05—1
Wildt 0.25
Elektryczność Dąbrow. 0.65—0.70
Elektryczność 3
Kabel 1.20
Chodorów 4.65
Czeersk 0.60
Michałów 0.43
Cukier 3.60—3.55
Firley 0.70—0.72
Łazy 0.30—0.32
Wysoka 3.55—3.45
Węgiel 2.90—2.85
Lilpop 0.98
Modrzejów 5.05—4.90
Norblin 1.07
Ortwein 0.37
Ostrowieckie 7.15—7
Parowozy 0.66—0.67
Rohn i Ziel. 0.56
Rudzki 2.01—2
Starachowice 2.30—2.25
Ursus 2
Zieleniewski 14.50—14.60—14.50
Zawiercie 18.75
Żyrardów 11.80—11.50—11.60
Borkowski 1.60—1.52
Borkowski 1.60—1.52
Jabłkowscy 0.20—0.22
Syndykat Rolniczy 2.90—3
Żegluga 0.27
Haberbusch 6

Notowania złotego:

W dniu 23-tym marca 1925 r.

Berlin	80.47—80.87
Londyn	24.80—24.90
New-Jork	19.25
Paryż	—.—
Praga	654.50
Ryga	—.—
Wiedeń	13,605—13.655
bankn.	13,540—13,640
przekaz na Warszawę	—.—
„ na Poznań	—.—
Zurych	100.—

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 25-go marca (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polskich	100.79—101.31
100 marek rentowych	124,937—125.563
Czek na Londyn	25.10

Telegraficzna wypłata na:

Warszawę	100.59—101.11

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 23-go marca—(Pat). Zamknięcie giełdy.

N. Jork	478.25
Francja	91.85
Belgja	—.—
Włochy	117 68
Szwajcarja	24.81
Hiszpanja	35.68
Portugalja	2,45
Holandja	11.98.25
Danja	26.40
Szwecja	17.75
Niemcy	20.00
Praga	161.12
Warszawa	24.80

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 23 go marca (Pat). — Zamknięcie giełdy.

Londyn	91.85
N. Jork	19.22
Belgja	97.30
Hiszpanja	274.75
Włochy	78.—
Praga	57.20
Szwecja	519.—
Szwajcarja	370.25
Holandja	768.50

Projekty ważniejszych ustaw gospodarczych w sejmie

PŁACENIE PODATKU MAJĄTKOWEGO AKCJAMI.

Ze względu na trudności finansowe, w jakich znalazły się przedsiębiorstwa przemysłowe, ministerjum skarbu opracowało projekt ustawy w sprawie uzupełnienia postanowień ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. nr. 94 poz. 746). W powyższej noweli przewiduje się, że przemysłowe spółki akcyjne mogą płacić podatek majątkowy akcjami. Zezwoleń na uiszczanie podatku akcjami ma udzielać rada ministrów, lecz tylko w wypadkach, gdy będą tego wymagały względy natury ogólno-państwowej. Stosunek procentowy ogólnej nominalnej sumy akcji, które będą przyjęte na pokrycie podatku majątkowego, do nominalnej wartości kapitału akcyjnego danej spółki ma określać ministerjum skarbu w porozumieniu z ministerjum przemysłu i handlu. Rząd będzie mógł dowolnie dysponować otrzymanemi akcjami. Ustawa ta będzie obowiązywała również na Górnym Śląsku

STRAŻ CELNA.

Dotychczas obowiązujące ustawy nie normują należycie kwestji organizacji praw i obowiązków straży celnej. Dlatego też rząd wniósł do sejmu projekt ustawy, zmierzający do szczególnego uregulowania zadań, organizacji i uprawnień straży celnej oraz ustalenia dla niej przepisów służbowych i dyscyplinarnych.

Według projektu ustawy, straż celna tworzy umundurowany i uzbrojony korpus, zorganizowany pod względem dyscypliny na sposób wojskowy i jest organem wykonawczy władz celnych, podległym ministerjum skarbu. Straż celna pełni służbę ochrony granic wzdłuż linji celnej, przyczem działalność jej nie może rozciągać się w głąb kraju poza obszar powiatów nadgranicznych. Pod względem organizacyjnym straż celna dzieli się na inspektoraty, komisarjaty i placówki. Do stałego nadzoru nad strażą celną i do pomocy władzom, ustanawia się naczelnego inspektora straży celnej przy władzy naczelnej i starszych inspektorów straży celnej przy władzach celnych II instancji.

Do obowiązków straży celnej w wykonywaniu służby ochrony granic należy: 1) nadzorowanie granicznego ruchu osobowego poza punktami przejściowemi i towarowego poza urzędami celnemi, 2) śledzenie i ujawnianie przemytnictwa i innych przekroczeń przepisów celnych , walutowych i przepisów o obrocie towarowym z zagranicą zapobieganie im oraz donoszenie o nich właściwej władzy, 3) wykonywanie wszelkich innych czynności w zakresie administracji skarbowej, zleconych przez władzę przełożoną, 4) strzeżenie nienaruszalności znaków i urządzeń granicznych, 5) zapobieganie nielegalnemu przekraczaniu granicy poza punktami przejściowemi, 6) współdziałanie z właściwemi organami na zasadzie specjalnych przepisów przy wykonywaniu zarządzeń, mających na celu publiczne bezpieczeństwo i wogóle zapobieganie szkodom, zagrażającym interesowi publicznemu i 7) współdziałanie z organami wojskowemi w ochronie granic w interesie bezpieczeństwa i obrony państwa.

BUDOWA DOMÓW MIESZKALNYCH W MIASTACH.

Dotychczasowe usiłowania, mające na celu ożywienie ruchu budowlanego, nie dały pozytywnego rezultatu. . To też sprawa mieszkaniowa znajduje się w stanie katastrofalnym. Obecnie więc, kiedy stosunki pieniężne zostały uregulowane, zaś ożywienie ruchu budowlanego wpłynie na złagodzenie kryzysu przemysłowego. Rząd przygotował projekt ustawy o budowie domów mieszkalnych w miastach. Postanowienia ustawy z dnia 26 września 1922 r. w sprawie rozbudowy miast są już nieaktualne. Dlatego też projekt nowej ustawy, przystosowany do zmienionych warunków gospodarczych i pieniężnych, ma na celu umożliwienie budowy domów mieszkalnych w miastach.

W tym celu projekt ustawy przewiduje gwarancję skarbu państwa dla obligacji, które będą wydawane przez odpowiednie instytucje finansowe, wyłącznie na cele budowy, nadbudowy i odbudowy domów mieszkalnych w miastach do wysokości nominalnej kwoty 500 milionów złotych. Pożyczki będą wypłacane gotówką. Pozatem przewidziane jest utworzenie funduszu budowlanego, przeznaczonego na zmniejszenie kosztów budowy domów, drogą ustanowienia podatku od lokali i placów budowlanych, jako głównych dochodów funduszu budowlanego. Dla nowowznoszonych budowli przewidziany jest szereg ulg podatkowych. Rząd będzie miał możność odstępowania gruntów na dogodnych warunkach zarówno gminom jak i osobom fizycznym oraz prawnym. W gminach miejskich będą utworzone komitety budowlane.

Postanowienia powyższego projektu ustawy mają charakter ramowy w celu umożliwienia rządowi dostosowania ich do zmieniających się warunków gospodarczych oraz rozwoju akcji budowlanej.

OBRÓT PIENIĘŻNY. Z KRAJAMI ZAGRANICZNEMI.

Z dniem 31 marca 1925 r. wygasa upoważnienie, udzielone ministrowi skarbu ustawą z dnia 20-go marca 1924 r., do uregulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu obcemi walutami. Ponieważ warunki dzisiaj, nie pozwalają jeszcze na pozostawienie zupełnej swobody tego obrotu, a zwłaszcza zachodzi potrzeba utrzymania nadal kontroli nad wpływem walut z eksportu, jak również przeciwdziałania ucieczce kapitałów z kraju. Rząd wniósł do sejmu projekt ustawy w sprawie przedłużenia do dnia 31 marca 1926 r. wyżej wspomnianego upoważnienia ministra skarbu do regulowania obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu obcemi walutami.

CYRK A. Ciniselli

Dziś we wtorek, dnia 24 b. m. walczą 3 pary:

1) ZAWISZA, zapaśnik z Warszawy—SUGAKOFF, mistrz Rumunji. 2) Rewanżowe spotkanie decydujące na wezwanie Karscha IAAGO IAN, mistrz świata Estonja—KARSCH GERHARDT, herkules z Gór Harcu. Techn ika i zręczność przeciw sile. 3) BAYER LUDWIK, mistrz Europy Wiedeń—SWATON WACŁAW, mistrz Czechosłowacji Praga.

Jutro benefis WILDMANA, 20-lecie pracy atletycznej. Wiele niespodzianek siłowych wykona Wildman.

Na półce księgarskiej

Adam Szelągowski, Z zagadnień dydaktyki historji. Nauka historji w programach gimnazjalnych. Wyd. M. Arcta w Warszawie 1925 r.

Książka niniejsza poświęcona jest przełomowej chwili naszego szkolnictwa — przejściu jego od okresu niewoli stukilkudziesięcioletniej do okresu odrodzenia państwa. Jest to początek nowej ery — mówi autor — nietylko oświaty, ale być może i naszej cywilizacji. Autor zwraca uwagę na ruch rozbudzony na każdem polu życia: ustawodawstwa, wojskowości, skarbowości etc. i pragnąłby swoją książką przyczynić się do takiegoż samego zainteresowania sprawami oświaty nietylko nauczycielstwo, ale i szeroki ogół. Szkołę autor uważa za jedno tylko kółko w maszynie oświatowej, ale tak ważne, iż na jej nutę nastraja się całe życie społeczeństwa.

Za przedmiot swoich rozważań autor wybrał naukę historji w szkołach, przytem nie robi różnicy między szkołą powszechną, średnią i wyższą. Poddaje jednak krytyce szczególniej program gimnazjalny, gdyż ten już się skrystalizował i został podany w sposób oficjalny przez ministerstwo W. R. i O. P.

Po kolei autor w rozdziałach omawia i rozważa następujące kwestje: Rola państwa w szkolnictwie. Stanowisko nauki historji w szkole. Nauka historji przedwojenna w b. Galicji i w b. Królestwie. Cele dydaktyczne nauki historji. Plan nauki historji: krytyka i ocena. Lektura źródeł: krytyka i ocena. Podręcznik szkolny i stosunek jego do programu. Nauka obywatelska: krytyka i ocena. Ideał szkolny i oświecenie publiczne.

Wbrew dotychczasowemu systemowi naszego szkolnictwa, które czy to w b. zaborze austrjackim, czy rosyjskim, wychodziło z założeń szkoły i pedagogji niemieckiej, autor wciąga dla porównania programy szkół francuskich, zwłaszcza amerykańskich.

Zwracając uwagę na piekącą sprawę oświecenia publicznego, przypomina autor, że „na tym froncie toczy się bój o przyszłość naszą duchową, o naszą umysłowość i o naszą cywilizację"... i że „w sumie wysiłków nie lat 5 — 6 i nie jednej generacji, ale szeregu generacji, one będą uważane za decydujące i one rozstrzygać będą o naszym losie, słowem, będą takiemi samemi w Polsce niepodległej, jakiemi były w czasach niewoli, kiedy przechyliły w końcu szalę walki na korzyść naszego państwowego odrodzenia".

J. Siemiradzki. Podręcznik paleontologji do użytku szkół akademickich. Cz. I. Paleontologja. Z atlasem, zawierającym 700 rycin na 36 tablicach, oraz tekst objaśniający. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Podręcznik prof. S. jest pierwszym i dotychczas jedynym, zastosowanym do potrzeb słuchaczy szkół wyższych. Opracowany zupełnie samodzielnie, obejmuje materjał naukowy starannie dobrany, mając na ceelu konsekwentne przeprowadzenie zasady ewolucji świata zwierzęcego w porządku chronologicznym, opierając się na najnowszych wynikach badań zarówno z dziedziny paleontologji samej jak innych nauk biologicznych, na której się ta nauka opierać musi — embryologji i anatomji porównawczej.

Sport w wojsku

Zawody szermiercze 10 dywizji piechoty w Łodzi

(p) W dniu 19 i 20 b. m. odbyły się w Łodzi zawody szermiercze, o mistrzostwo 10-ej dywizji piechoty. Do zawodów stanęło 36 zawodników, delegowanych przez wszystkie formacje, wchodzące w skład 10-ej dywizji.

Zawody odbyły się w sali „Sokoła" przy ul. Nawrot 23, przy licznie zgromadzonej publiczności, ze sfer wojskowych, jak i cywilnych.

Organizacja zawodów była wzorowa, prowadzili zawody sprężyście pułkownicy: Fogel i Hondacz.

Wynik zawodów był następujący: klasa A I nagrodę 10-ej dywizji i I miejsce w dywizji, oraz piękną nagrodę z D-twa D.O.K. IV zdobył porucznik rezerwy z IV baonu, p. Rymler, II miejsce w klasie A plut. 28 p. S. K. Szor, instruktor szermierki, uczeń Targlera.

Klasa B miejsca zajęli: major Stawlicki, 30 p. S. K. i porucznik Biwakowski z 4 p. art. ciężk.

Klasa C I miejsce kapitan Sierkiewicz, II-gie porucznik Grzyliński z 28 p. S. K., III-cie miejsce porucznik Ogrodnik z 31 p. S. K.

Ogólna klasa wypadła imponująco, klasa A wyróżniła się nadzwyczajnie. — Należy przeto szermierkę w wojskowym sporcie postawić na pierwszy plan a wówczas armja polska osiągłaby i poza granicami państwa szeroki rozgłos.

Teatr Świetlny

Dziś nadzwyczajna premjera! **Dawno oczekiwani nasi ulubieńcy**

LUCY DORAINE, CONRAD VEIDT

w 8 aktowym erotycznym dramacie

„Jej droga, do szczęścia"

Ostatnia nowość! Spiewy w wykonaniu chóru dziecinnego.

NAD PROGRAM: tylko wtorek, środa, czwartek i piątek komedja w 6 aktach **PAT i PATACHON**

II URZĄD SKARBOWY Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 23 marca 1925 roku.

Ogłoszenie.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

dnia 31 marca 1925 roku, między godz. 10 rano, a 4 po poł.:

Tosk i Sieradzki, Traugutta 11, kredens, tremo. Koprowski M., Traugutta 12, 2 sztuki towaru ubraniowego. Warszawska Centrala Zakupu Jaj, Kolejna 5, kasa ogniotrwała, 3 biurka. Weltsman Salomon, Dzielna 24, 20 kg. herbaty Zilke August, Juljusza 9/11, 50 metr kw. desek. Grinbaum Jakób, Nawrot 38a, szafa. Berliner Pinkus Majer, Skwerowa 5, maszyna do szycia, meble. Pinczewski Chaim, Skwerowa Nr. 5, meble. Mojżesz Gliksman, Skwerowa 7, meble. Abram Rothsztadt, Skwerowa 6, pianino, kredens, zegar, dywan, 3 biurka, maszyna da pisania, kasa ogniotrwała. Maurycy Diskin, Skwerowa 6, pianino. Rabinowicz Abram, Al. I Maja 39, szafa, kanapa. Wizner M. i Szwarc M., Konstantynowska 18, kredens. Baharjer Mendel, Pańska Nr. 12, dwie szafy. Beniakowski Samuel, Piotrkowska 27, 50 sztuk serwet stołowych. Gostyński Jakób, Piotrkowska 16, 30 tuzinów skarpetek. Szlagman Mordka Berek, Zawadzka 26, meble. Chaskiel Szalek, Zawadzka 33, szafa, tremo, kredens. Hersz Fuks, Zawadzka 33, 2 szafy, lustro, otomana. Gabryel Zelman, Wschodnia 48, maszyna do ucinania papieru. Nasielski i Winower, Piotrkowska 9, pianino, meble. Landau Henoch, Zawadzka 40, szafa, otomana, biurko. Leszczyński Szmul Mordka, Zawadzka 37, kredens, zegar, 3 szafy. Sygał Majer Chil, Piotrkowska 26, 3 szafy, stół. Szener Dora, Piotrkowska 17, pianino. Zyskind Mordka Mendel, Piotrkowska 19, meble. Majranc Hirsz, Piotrkowska 20, kredens, garderoba. Weingter I. i S-ka, Piotrkowska 92, meble. Lewin A. „Bristol" Zachodnia 36, 10 pełnych sztuk towaru. Menasz Menachem, Andrzeja 4, biurko, maszyna do pisania. Prywin J. i H. Finkiel, Zielona 8, 10 sztuk towaru. Pruszycki Ch. M., Piotrkowska 79, 15 par damskich lakierków, 10 par obuwia męskiego. Muszkat Szajer, Al. Kościuszki 10, skręcalnia. Dom Handl. Szyper i Syn, Zachodnia 68, meble biurowe, maszyna do pisania. B-cia Szor i S-ka, Piotrkowska 85, 80 sztuk towaru. Hamburski Szaja, Piotrkowska 36, pianino. Regierer Henryk, Kopernika 19, meble. Hesse Franciszek, Andrzeja 1, 15 sztuk towaru wełnianego. Gliksman Stanisław, Juljusza 4, kredens. Salomonowicz i S. i S-ka, Dzielna 13, nowe meble na składzie. Josek Tenenbaum i S-ka, f-ma „Przyszłość", Cegielniana 37, 50 sztuk towaru. Rozner i Barcz, Kolejna 4, 300 korcy węgla. Muller Ferdynand, Przejazd 2, pianino. Weller Dawid, Przejazd 2, 20 swetrów damskich, 20 koszul męskich. Szwarcborg, Wieliki i Szpigiel, Traugutta 4, 10 sztuk towaru wełnianego. Aszkienazy Dawid, Piotrkowska 82, kredens, otomana, 2 szafy. Birnbaum Jonas, Sienkiewicza 6, kredens luksusowy, pianino, stół, kozetka. Dula Szlama, Zielona 35, 12 pudełek cygar, 5 kg. tytoniu. Dięgtiarow Aleksander, Andrzeja 9, meble. Szczupak Izrael, 6 Sierpnia 23, meble. Grinsztajn Iser, Konstantynowska 37, pianino, kredens, pomocnik, otomana, stół, 6 krzeseł. Lewenton, Szychwarg i Fuks, Piotrkowska 85, meble, kasa ogniotrwała.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU:

(—) Podmunicki.

Sala Filharmonji, ul. Narutowicza № 20.

W środę, d. 25 marca r. b. punktualnie o g 5 po poł odbędzie się na rzecz **„Kliniki Położniczej"** przy ul. Południowej № 19

!!Wielka Zabawa dla dzieci!!

p. t.

„Przywitanie wiosny"

Przeróżne atrakcje. Występy młodocianych artystek. Tańce pod kierunkiem W-ej Paszke-Folakowej. Zabawa. Pochód pod kierunkiem wykwalifikowanych freblanek.

Dancing dla młodzieży.

Każde dziecko otrzymuje upominek.

!!Kosz szczęścia!!

Bilety do nabycia w środę w kasie Filharmonji od 10 rano 2412—2

368—8

FOSFATYNA FALIERA

NAJLEPSZY POKARM dla DZIECI
SMACZNY I WZMACNIAJĄCY
Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia.
Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.
Niezastąpiona odżywka dla mamek, matek i rekonwalescentów.
ŻĄDAJCIE SŁYNNEJ MARKI FRANCUSKIEJ
FOSFATYNA FALIERA
Wystrzegać się naśladownictw.
Paryż, 6 rue de la Tacherie.

Poszukiwane od zaraz

mieszkanie

składające się z 6—10 pokoi z wszelkiemi wygodami w dobrem położeniu i pierwszorzędnym domu. Łaskawe oferty pod „E. H. 1000" do Adm. „Głosu Polskiego". 397—3

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW

ul. Brzezińska Nr. 11, tel. 37-63.

Dr. **Kerszner**	Choroby dzieci	9—10.30 12.30—1.30
Dr. **Szyfman**	Choroby wewnętrzne	10—12
Dr. **Lubicz**	Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe	11—1
Dr. **Goldblat**	Choroby oczu	12.30—2
Dr. **Szmirgeld**	Chor. nerwowe, umysłowe i lecz. wad wymowy	1—3
Dr. **Eljasberg** junior	Choroby chirurgiczne	1—3
Dr. **Bergson**	Chor. kobiece i akuszerja	3—4
Dr. **Wołyński**	Choroby uszu, nosa i gardła	3—4

Porada 3 złote. Wizyty na mieście.
986—4

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.

Od poniedziałku, dnia 23 marca 1925 r.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone

Żywot i męka Jezusa Chrystusa

Ceny miejsc: I. 0.25 gr., II. 0.20 gr. III. 10 gr. Początek o g. 5 i 5 po poł

Ceny miejsc I. 0.70 gr., II. 0.60 gr. III. 0.30 gr. Początek o g. 6.30 i 8.30 w.

Poszukuje się uczciwego i

zdolnego agenta

(chrześcijanina) dobrze wprowadzonego u klijenteli branży kolonjalnej. Kaucja lub poręka wymagana. Szczegółowe oferty z rekomendacjami złożyć do Adm. „Głosu" sub. „Zdolny sprzedawca" 493—3

Polecam

najnowsze modele

kapeluszy wiosennych,

oraz przyjmuję do przefasonowania. Moniuszki Nr. 1, lewa oficyna, 2-gie piętro. 503—1

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.

Studentka Sorbony udziela lekcji jęz. francuskiego. Oferty sub. „La Sorbonne" 10-3-n

Kupno i sprzedaż

Tanio sprzedam szafy, biurka malowane, stoły krzesła, stoliki małe, toaletę, tremo, słupki, kanapkę dębową. Radwańska № 17. Przyjmuję obstalunki 40-2 k

Okazyjnie sprzedam bryczkę, powozik Kilińskiego № 32. 89-3-k

Garderobę z trzema drzwiami solidnej roboty, toaletę, kredens kuchenny oraz różne meble, okazyjnie sprzedam. Stolarnia, ul Napiórkowskiego № 7, Górny Rynek. 448—3—k

Motocykl 2-u cylindrowy w dobrym stanie kupię Wiadomość: Wólczańska № 109, u szofera. 502—3-k

Składy towarowe w śródmieściu do odstąpienia od zaraz. Oferty pod „M. K." do administracji. 82—3-k

Na wypłatę! Damskie, męskie koszule, pończochy, skarpetki, reformy, krawaty, swetry, chusteczki. Nie odkładajcie na ostatnie dni. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 332-10-k

Lokale, mieszkania

Do wynajęcia pokój z całodziennem utrzymaniem. Zastać można od 7 ej wiecz. Orla 23, m 25. 491—1-m

Mieszkanie jednopokojowe przy przystanku tramwajowym, dam za wypożyczenie mi 2.000 zł. Pieniądze zagwarantowane. Oferty do Adm „Głosu" pod „Dwa tysiące" 506 1-m

Pokój ładny słoneczny, umeblowany, przy ulicy Narutowicza, do wynajęcia Oferty sub. „Słoneczny" do „Głosu" 29-2-m

Pokój umeblowany do wynajęcia pierwszeństwo dla podróżujących. — Wiadomość: Orla № 12, w sklepie. 185—1 m

2 pokoje umeblowane do wynajęcia, centrum. — Oferty „Natychmiast" 511-1 m

Doniesienia rozm.

Wynajmę pianino na przedpołudniowe godziny do ćwiczeń Oferty— „I. Z 57." 86-3-d

Zagubione dokum.

Wojciechowski Stanisław zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 485—3-z

Pawłowska Józefa zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 496—1-z

Wspólnik

z kapitałem **zł. 1500 — 2000** do objęcia zastępstwa pierwszorzędnej fabryki branży cukrowniczej poszukiwany. Oferty do „Głosu" pod **Beka**

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Magalski.**